

# Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.  
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerw. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.  
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerw.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Nie zabronią nam mówić!

## Sejm przeciw wprowadzeniu liczników.

Projekt uchylecia kagańcowego rozporządzenia.

Rodziny rezerwistów otrzymywać będą zasiłki!

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 30 czerwca.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejm przede wszystkim załatwił w 3 czytaniu, na podstawie referatu posła Szebeki (ZLN.) ratyfikację: 1) międzynarodowej konwencji o ustroju międzynarodowym kolei żelaznych; 2) międzynarodowej konwencji o przewozie osób i bagażu kolejami żelaznymi; 3) międzynarodowej konwencji o przewozie towarów kolejami żelaznymi, wreszcie układ między Rzeczypospolitą a Rzeszą Niemiecką o polach górniczych, przeciętych granicą polsko-niemiecką.

### POŻYCZKI NA ROZBUDOWE.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowej o wnioskach w sprawie pożyczek udzielanych na rozbudowę zniszczonych wypadkami wojennymi budynków niezamożnych poszkodowanych. Referat w imieniu komisji skarbowej wygłosił poseł Posadzki (Piast). W wyniku obrad komisja proponuje przyjęcie rezolucji, wzywającej rząd, aby Bank Gospodarstwa Krajowego udzielał ulg w spłacie tych pożyczek w wysokości od 50-ciu do 100 procent, uwzględniając obecny stan majątkowy dłużnika, według skali rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, t. j. biorąc pod uwagę efekt gospodarzy spowodowany pobraniami w swoim czasie pożyczkami. Takie same ulgi mają przysługiwać przy spłaceniu pożyczek zasiewnych, udzielonych swego czasu przez rząd austriacki.

W dyskusji poseł Sommerstein (koło żyd.) zaproponował, aby takie same ulgi przyznawano co do pożyczek, udzielonych przez byłych rząd austriacki na zakupno urządzeń domowych, względnie warsztatów zniszczonych wskutek działań wojennych.

Dalej przemawiał poseł Toczka i Gruszka, zgłaszając odpowiednie poprawki.

W głosowaniu sejm przyjął rezolucję komisji wraz z poprawkami posłów Sommerssteina, Toczka i Gruszki.

### ZASIŁKI RODZINOM OSÓB, POWOLANYCH NA ĆWICZENIA WOJSKOWE.

W dalszym ciągu posiedzenia poseł Libermann (P.P.S.), przedłożył sprawozdanie o wnioskach kilku klubów w sprawie wypłacania zasiłków rodzinom osób powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Sprawozdawca zaznaczył, że obowiązująca w tym względzie ustawa wygasła.

Komisja wojskowa jednogłośnie przyjęła ustawę, przywracającą zasiłki, wychodząc z założenia, że dawanie takich zasiłków jest obowiązkiem państwa i że istnieje on i w innych państwach europejskich oraz istniał dotychczas i u nas.

Komisja wojskowa zwróciła się do komisji budżetowej, która wskazała jako pokrycie 3 miliony złotych, które będą osiągnięte z podwyżki o te sumy dochodów z monopolu tytoniowego. Obecna ustawa różni się tem od dotychczasowej, że jest trwała, podczas gdy poprzednie obowiązywały tylko na pewien okres czasu.

W głosowaniu bez dyskusji ustawę wraz z poprawką, wskazującą pokrycie, w drugim czytaniu przyjęto. Trzecie czytanie odbędzie się jutro.

### LICZNIKI.

Następnie odczytano szereg wniosków, a m. in. wniosek kilku klubów w

sprawie kwestji uchylecia rozporządzenia wprowadzającego liczniki w telefonach, oraz bardzo wielką ilość interpelacji.

## Gorączkowe obrady w komisjach i konwencie seniorów.

Nielojalność lewicy utrudnia bieżącą pracę nad zmianą ordynacji wyborczej.

Losy projektu ustawy o zgromadzeniach publicznych.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 30 czerwca.

Dzień wczorajszy był dniem bardzo pracowitym dla Sejmu, szczególnie zaś dla komisji i posiedzenia plenarnego konwentu seniorów. To poważny dorobek dnia. Mimo to nie widać tej atmosfery, która cechowała Sejm dawniej. Nie czuć tej wiary w pracę, jaką go znamionowała ongiś. Praca, jaką się prowadzi obecnie w sejmie, wypływa jedynie z inicjatywy poselskiej, rząd bowiem nie przedstawił żadnych projektów i nie wniósł do izby wniosków, które zostały wydane z końcem marca, a które w terminie dwutygodniowym zebrania się Sejmu przedstawić powinien. Dwa tygodnie naprawdę jeszcze nie minęły. W najbliższych dniach musi to jednak uczynić.

### OBRADY KOMISJI.

Z obrad komisji najważniejsze były rozprawy w komisji administracyjnej, — gdzie po referacie posła Kozłowskiego została uchwalona rezolucja, wzywająca rząd do zaniechania lub odroczenia wyborów w Małopolsce Wschodniej i w województwach wschodnich. Rezolucja ta idzie po linii potrzeb i woli ludności polskiej na ziemiach wschodnich.

### KOMISJA ADMINISTRACYJNA.

Komisja administracyjna uchwaliła już zażądać postawienia tej sprawy w Sejmie na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń. Owóż na tem tle rozegrał się ciekawy incydent. Przewodniczący poseł Daszyński powiadomił, że porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia sprawy tej nie obejmuje, wobec tego poseł Kozłowski zgłosił wniosek o uzupełnienie porządku dziennego tą sprawą. Wtedy poseł Daszyński, nie chcąc do tego dopuścić, zakwestjonował quorum. Okazało się jednak, że quorum było potrzebne. W głosowaniu wniosek posła Kozłowskiego nie uzyskał większości. Miejmy nadzieję, że sprawa stanie na porządku obrad Sejmu w początkach przyszłego tygodnia.

### PODKOMISJA KONSTITUCYJNA.

Podkom. konst. pracuje ciągle nad reformą ordynacji wyborczej. Prace idą powoli z powodu nielojalności lewicy, która traktuje rzecz nieszczerze.

Wobec zmiany ordynacji wyborczej jeszcze w kwietniu osiągnięto porozumienie między stronnictwami polskimi. Tymczasem obecnie, gdy wznowiono prace komisji skarżą się, że lewica zaczyna się wyco-

fywać z poprzednich zobowiązań i stawia nowe zastrzeżenia. Trzeba to przypieczętować, niechaj społeczeństwo i historia wie, na kogo spada odpowiedzialność za przewinienia.

### USTAWY SAMORZADOWE.

Pod koniec swego istnienia sejm przystępuje do załatwienia ustaw samorządowych. Sprawa ta już posiada swe dzieje. Przedłożenia samorządowe wniósł w roku 1924 minister spraw wewnętrznych Ratajski, który zapowiedział, że największy nacisk położony na przeprowadzenie tych ustaw i uważa przeprowadzenie ich za najważniejsze ze swych zadań. Niestety zamierzenia jego nie urzeczywistniły się wskutek rozbieżności stronnictw. W celu doprowadzenia do uzgodnienia najważniejszych poglądów grupa posłów klubów polskich rozpoczęła prace wewnątrz, dzięki której usunięto niektóre kwestie sporne.

Po przewrocie rząd Bartla wycofał z Sejmu przedłożenia rządowe, które dołączyły za podstawę rozpraw i zapowiedział wprowadzenie projektów. Tymczasem komisja administracyjna na zasadzie kompromisu przystąpiła do opracowania projektów. Wówczas posłowie w formie wniosku do łaski marszałkowskiej wnieśli propozycje, któreby służyły za podstawę dalszych rozpraw. Rząd ograniczył się do roli obserw. i sam żadn. projektów nie wniósł i nie opracował. Co więcej za sprawą wiceministra Jaroszyńskiego, który zażywał się jako działacz samorządowy, zarządził wybory samorządowe, nie czekając na uchwalenie przez sejm tych ustaw.

Następne posiedzenie wyznaczono na jutro o godzinie 4-ej po południu. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie komisji administracyjnej o ustawie o gminie wiejskiej oraz trzecie czytanie ustawy, uchwalonych w dniu dzisiejszym.

Przed zamknięciem posiedzenia poseł Kozłowski (ZLN.) domagał się uzupełnienia jutrzejszego posiedzenia w Sejmie sprawozdaniem o wniosku ZLN., w sprawie wstrzymania wyborów w Małopolsce wschodniej.

W głosowaniu wniosek ten odrzucono. Na tem posiedzenie zakończono.

Ustawy samorządowe wchodzi już pod obrady.

### SAMORZĄD GMINY WIEJSKIEJ.

Dziś poseł Putek omawiać będzie projekt o samorządzie gminy wiejskiej. Konwent seniorów postanowił pracować nad temi ustawami w ciągu przyszłego tygodnia i poświęci im codziennie od wtorku posiedzenie.

### ECHA UROCZYSTOŚCI KRAKOWSKICH.

Kiedy mowa o konwencie seniorów, należy wspomnieć o wypadkach krakowskich, szeroko omawianych w kuluarach sejmowych, zachowania się wobec marszałka sejmu oraz na temat kultury towarzyskiej, jaka się uwidoczniła podczas uroczystości krakowskich. Zamierpelowano p. marszałka. P. marszałek odpowiedział, że nie zaszczylił takiego, co by stanowiło despekt wyrządzony jemu lub sejmowi.

### USTAWA O ZGROMADZENIACH.

Warszawa, 30 czerwca.

Na wczorajszym posiedzeniu konwentu seniorów, poseł Rymer zapytał marszałka Sejmu o los projektu ustawy o zgromadzeniach. P. marszałek odpowiedział, że sprawę tę postawi na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Sejmu.

### Powrócił

**Dr. med. P. Langbard**  
Zawadzka 10.

Godz. przyjęć 8-1 i 5-8, tel. 6-30.

## Zawiadomienie.

Zarząd Restauracji „TEATRALNEJ” w Łodzi, Narutowicza 20, niniejszem komunikuje, że z powodu jeneralnego remontu lokalu, Restauracja „TEATRALNA” przez pewien czas będzie całkowicie zamknięta. O dniu otwarcia nastąpią specjalne ogłoszenia.

UWAGA: Pod tymże fachowym zarządem Stanisława Englera prowadzona jest obecnie restauracja przy hotelu Milera w Ciechocinku, dokąd na „Zielony Karnawał” zaprasza Szanownych Gości Restauracji Teatralnej Zarząd.

# Powietrznym szlakiem Chamberlina. Bohaterski lot Byrda ku brzegom Europy

## Uskrzydłona „Ameryka” pruje już gęste mgły europejskie, informując iskrówkami o swym locie.

Polska Agencja Telegraficzna.

Saint Brieux, 30 czerwca.  
Lotnik Byrd przeleciał nad Saint Brieux o godzinie 21 min. 19.

### DOKAD PRZYLECI?

Berlin, 30 czerwca.

Dzienniki berlińskie donoszą, że podobnie jak przelot Chamberlina i Lewina, tak i obecnie przy locie Byrda można się spodziewać, że Byrd lot swój posunie poza Paryż, bragnąc pobić rekord Chamberlina i Lindbergha. Byrd, jak podobno pewne oznaki świadczą miały, ma dotrzeć dalej na wschód ponad kontynent europejski.

„Vorwärts” wyraża przekonanie, że Byrd zmierza do Rzymu ponad Hiszpanją albowiem linja jego lotu prowadzi o wiele dalej na południe niż linja lotu Lindbergha i Chamberlina.

Dzisiejszej nocy Berlin oczekiwac będzie nowego lotnika amerykańskiego.

### PRZYGGOTOWANIA DO LOTU.

Paryż, 30 czerwca.

„Petit Parisien” ogłasza sprawozdanie por. Mavielle'a, jednego z członków eskadry lotniczej Byrda.

Mavielle opisuje ostatnie przygotowania do startu samolotu „America”. Niecierpliwość załogi była tak wielka, że sy-

tuacja była wprost nie do zniesienia. Każdy z członków otrzymał szczegółową instrukcję. Byrd objął naczelną komendę nad samolotem, Acosta objął ster, Bulchen kontrolę nad motorami. Malvielle zajmując się aparatem radio i aparatem kinematograficznym. Uszkodzenie się motoru trwa żąją za rzecz wykluczoną. Gdyby jeden z motorów przestał działać, wówczas mógłby samolot przez dłuższy czas trzymać się w powietrzu przy pomocy 2-eh innych motorów. Gdyby nawet wszystkie trzy motory stanęły i samolot musiał planować na morze, to i wówczas mógłby się utrzymać na powierzchni morza jeszcze przez kilka godzin.

### PIERWSZE WIEŚCI.

Cherbourg, 30 czerwca.

Władze lotnicze w Cherbourgu otrzymały wiadomość od lotnika Byrda, że znajduje się on w odległości 35 mil od przylądka Land's End (Anglja), i że przeleci nad Cherbourgtem prawdopodobnie około 19.30.

### DEPESZE RADIOWE.

Paryż, 30 czerwca.

Generalne towarzystwo transatlantyczne otrzymało dzisiaj od kapitana okrętu „Paris” następującą depeszę: „Godz. 12.15. Otrzymujemy od Byrda

następującą wiadomość: Nie widzimy ani lądu, ani morza od godz. 3-iej w nocy. Znajdujemy się wśród mgły”.

lna radio-depesza, otrzymana o godz. 13.26 według Greenwich, donosi: „Znajdujemy się na wysokości 10.000 stóp. Otacza nas gęsta i zimna mgła. Pozycja nasza o godz. 11-iej według Greenwich 49 st. 33 sek. północnej szerokości i 18 st. 10 sek. zachodniej szerokości. Serdeczne podziękowania za waszą pomoc, okazującą nam wielkie usługi. (—) Byrd.”

Agencja Wschodnia.

Paryż, 30 czerwca.

Stacja radiowa w Breście otrzymała szereg depesz od komandora Byrda, z których jedna, nadana o godz. 7 minut 5, brzmiała następująco:

„Najpóźniej za godzinę ujrzymy ląd. W samolocie wszystko w porządku. — Byrd”.

Paryż, 30 czerwca.

Donoszą w ostatniej chwili, iż samolot komandora Byrda przeleciał już nad Brestem, przybędzie przeto do Paryża późnym wieczorem.

Na lotnisku poczyniono wszelkie przygotowania, celem owocniejszego powitania bohaterkich lotników amerykańskich.

## O pożyczkę dla Polski.

Paryska „Information Financiere” z dn. 25 b. m. stwierdza, iż powodem odroczenia sfinalizowania układów o pożyczkę amerykańską dla Polski jest zarówno „niewyjaśniona jeszcze całkowicie sytuacja polityczna” (?) oraz sytuacja na pieniężnym rynku w Nowym Jorku, który, przeladowany ostatnio pożyczkami zagranicznymi, może w tej chwili udzielić Polsce gorszych, niż kiedykolwiek warunków.

Na rynku nowojorskim mianowicie za cłaga obecna pożyczka Berlin w wysokości 20 milionów dolarów, miasto Osaka — 50 milionów dolarów oraz Kolumbia — 60 milionów. Niezależnie od tego toczą się układy w sprawie pożyczki dla niemieckiego Rentenbank oraz w sprawie pożyczek dla niemieckich banków hipotecznych i miast włoskich. Warunki emisji nowej pożyczki polskiej byłyby więc nader niewygodne.

Stwierdzając poza tem, że do wytworzenia się tego niekorzystnego stanu przyczyniła się również baissa naszej pożyczki dullonowskiej na giełdzie nowojorskiej, dziennik parwski dodaje, iż mimo spodziewanego odroczenia pożyczki do jesieni nie wyłączone jest jednak podpisanie układu w lipcu r. b.

## Wybory w Białej Podlaskiej

Polska Agencja Telegraficzna.

Lublin, 30 czerwca.

W dniu 29 czerwca r. b. odbyły się wybory do rady miejskiej w Białej Podlaskiej. Uprawionych do głosowania było 8729 osób. Głosowało 6370. Polacy uzyskali 15 mandatów, żydzi 9. Przebieg wyborów był spokojny. Zainteresowanie duże.

## Wybory prezydenta m. Warszawy.

Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 30 czerwca.

O godzinie 8-iej wieczorem rozpoczęły się obrady drugiego posiedzenia rady miejskiej.

Na wstępie wszystkie grupy składały deklaracje. W imieniu Koła Narodowego Gospodarczego deklarację złożył mecenas Bożecki, w imieniu klubu P.P.S. radny Szpotkański, imieniem Klubu Sanacyjnego składał deklarację prof. Makowski, który wyjaśniał, że zadaniem klubu jest skupienie prawicy i lewicy, imieniem koła żydowskiego złożył deklarację radny Kerner, w imieniu Bundu radny Zybert. Tu zaszedł incydent. Radny Zybert przemawiał początkowo po polsku, później zaś mówił tylko w żargonie. Wywołało to liczne protesty ze strony prawicy. Przewodniczący Jaworowski odebrał głos radnemu Zybertowi. To samo powtórzyło się w czasie wystąpienia przedstawiciela Poalei Sjonu—Loeva, lecz i temu odebra-

ny został głos. Na tem przerwano obrady.

Konwent seniorów zaproponował radzie uchwalenie wysokości poborów, które dla prezydenta zostały określone sumą 3 tysiące 400 złotych, dla wiceprezydentów 2 tysiące.

Po dyskusji obrady zostały przerwane.

O godzinie 1-iej w nocy obrady trwają. Socjaliści wysuwają radnego Jaworowskiego. Gdyby on został wybrany prezydentem, wówczas musiałby rzec się stanowiska prezesa rady, a wtedy socjaliści wysunęliby radnego Szpotkańskiego. Sana cja wysunęła radnego Słomińskiego, bezpartyjnego, a później b. ministra pracy Iwanowskiego. Obydwie kandydatury nie posiadają szans. Z ramienia Koła Gospodarczego wysunęto kandydaturę mecenasa Bożeckiego.

Do godziny 3 i pół w nocy niema wyniku wyborów.

### Protestacyjny strajk abonentów telefonicznych.

## Warszawa broni się przed zakusami PASTY.

Dziś zamilkną wszystkie telefony.

WARSZAWA, 30 czerwca (Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”). — W walce z krzywdzącymi żadaniami „Pasty” opinia publiczna zajęła stanowisko jednolite. Ogół potępił niczem nieusprawiedliwiony zamach szwedzkich kapitalistów na polskie kieszenie.

Mimo to zlekceważono opinię publiczną.

Delegacja Związku Abonentów telefonicznych nie została nawet przyjęta przez ministra poczty i telegrafów.

W sprawie dwóch stron, szwedzkich kapitalistów i polskich abonentów, nie uważano za stosowne wysłuchać reprezentantów strony przeciwnej. Pogwałcono prastarą, mądrą zasadę „audiatur et altera pars — niech będzie wysłuchana i druga strona” — która przyświeca wszystkim, wszędzie i zawsze przy rozstrzygnięciu sporów. Drzwi gabinetu p. ministra poczty i telegrafów pozostały zamknięte dla polskiej delegacji. Nie dotarły tam również głosy prasy, potępiające skandaliczne zachcianki „Pasty”. Spór rozstrzygnięto sposobem bajecznie uproszczonym, ta jednym pociągnięciem pióra, zgodnie z zasadą „sic volo, sic jubeo”.

W państwach zachodnio-europejskich podobne stanowisko wobec zgodnej opinii publicznej byłoby nie do pomyślenia. U nas jednak stało się inaczej.

Dnia 23 b. m. ogłoszono w Dzienniku Ustaw rozporządzenie, wprowadzające znienawidzone liczniki od jutra, a więc po upływie zaledwie 7 dni od ogłoszenia.

Czy tylko liczniki?! Nie! Prócz liczników wprowadzono również stałą opłatę podwyższoną, którą abonent będzie musiał płacić chociażby wcale z telefonu nie korzystał. Kpiny oczywiste.

Jakie mogą być konsekwencje nowego stanu rzeczy? Mylą się „Pasta” i jej protektorzy, jeżeli sądzą, że abonent z nim się pogodzi. Dojdzie do jeszcze energiczniejszych niż dotychczas aktów protestu. Pierwsza jaskółka tego jest jutrzejszy strajk abonentów telefonicznych.

Jutro od 1 do 2 po poł. zamilkną wszystkie telefony.

Będzie to zapowiedź walki z „Pastą” przy pomocy innych środków, niż dotychczasowe. Będzie to manifestacja obliczona na efekt moralny, mająca uświadomić „Paście” solidarność abonentów. Dlatego też w imię słusznej sprawy nikt nie powinien jutro od godziny 1-szej do 2-iej po południu dotknąć słuchawki telefonicznej.

## Na koronacyjne uroczystości ostrobramskie

przybył już p. Prezydent Rzplitej.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wilno, 30 czerwca.

W związku z przybyciem pana Prezydenta Rzplitej do Wilna, wydał prezydent miasta Wilna odezwę do ludności i organizacji społecznych.

Wilno, 30 czerwca.

Na uroczystości koronacyjne zapowiedzieli swój przyjazd do Wilna: Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wojskowych Józef Piłsudski oraz Ministrowie: — W. R. i O. P. Dobrucki, sprawiedliwości

## Zapowiedź wizyty.

Eskadra niemiecka gości Głańska.

Polska Agencja Telegraficzna.

Gdańsk, 30 czerwca.

W związku z zapowiedzianą wizytą eskadry niemieckiej floty wojennej pisma tu tejsze donoszą, że rząd niemiecki zawiadomił już o wizycie rząd polski, który, jak wiadomo prowadzi sprawy zagraniczne w miastach.

Eskadra niemiecka przybędzie do Gdańska w połowie lipca. Składać ona się będzie z jednego okrętu linjowego, jednego krawoznika i kilku łodzi torpedowych.

Poza Gdańskiem odwiedzi flota niemiecka kilka innych portów Bałtyckich, m. in. Rygę i Tallin.

## Niemcy uzbrajają Chiny.

Sensacyjna rewelacja „Hamburger Volkszeitung”.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 30 czerwca.

Radykalna „Hamburger Volkszeitung” ogłasza sensacyjną rewelację o rzekomem wywożeniu broni do Chin, które — wbrew uchwale firm okrętowych w Hamburgu — ma się odbywać w dalszym ciągu w sposób masowy. Tranzakcje te ma przeprowadzać właściciel firmy ekspedycyjnej Ru-

dolf Pettersen, brat prezydenta senatu hamburskiego. Przesyłki broni mają być adresowane do portu japońskiego Kobe skąd je przedstawiciel Pettersena kieruje do Chin północnych. W ciągu stycznia i lutego r. b. miały być wysłane w ten sposób z Hamburga wielkie transporty rewolwerów i motocykli.

## Chamberlin w Paryżu

witać będzie nowego zwycięzcę Atlantyku.

Agencja telegraficzna „Express”.

Paryż, 30 czerwca.

Lotnicy amerykańscy Chamberlin i Lewin przybyli dziś po południu do Paryża, lądując na lotnisku le Bourget. Lotnicy amerykańscy wezmą udział w powitaniu Byrda.

Po wylądowaniu lotników, panie Chamberlin i Lewin wręczyły im bukiety kwiatów. Równocześnie wybitniejsze osobistości, zgromadzone na lotnisku, składały powinszowania.

### ZJAZD OBOŹNYCH.

Poznań, 30 czerwca.

W dniu wczorajszym odbył się w Poznaniu zjazd oboźnych z Wielkopolski. Podczas zjazdu odczytano szereg referatów, dotyczących głównie zagadnień polityki wewnętrznej jak i zewnętrznej oraz niebezpieczeństwa, grożącego ze strony agitacji komunistycznej.

### POWITANIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Le Bourget, 30 czerwca.

Samolot Chamberlina i Lewina, przeleciawszy nad lotniskiem, opuścił się na ziemie. Lotników powitał olbrzymi tłum publiczności.

# ZNAKI OSTRZEGAWCZE.

Łódź, 30 czerwca.

Kraj cały przechodzi obecnie okres wyborów do samorządów miejskich i wiejskich. Trudno jest w tej chwili o dokładne wyniki wyborów, wszelako już z tych doświadczeń, jakie nam pierwsze rezultaty wykazały, można już wyciągać wnioski i wskazania na przyszłość.

Zestawienia z 17 miast i miasteczek wskazują, iż na 412 członków rad miejskich, prawica otrzymała 132 mandaty, PPS — 51, komuniści — 33, sanatorzy — 20, a ugrupowania żydowskie — 175, przy czym dominująca wśród nich większość uzyskały ugrupowania mieszczańskie i kapitalistyczne, a komunistyczny Bund jest sześciokrotnie słabszy.

Jakkolwiek nie jest to obraz całości, wszakże jest bardziej, niż wątpliwe, czy całość nie da jeszcze gorszych rezultatów. Nie wchodzi tu w grę miasto Polski zachodniej, lecz głównie centrum i wschodnie pociągi kraju. Obraz ten musi każdego obywatela natchnąć głębokimi refleksjami.

Przedewszystkiem nie może ulegać żadnej kwestji sprawa zmiany ordynacji wyborczej do samorządów, zmiana idąca w kierunku zabezpieczenia żywotowi polskiemu roli dominującej, a miastom naszym charakteru polskiego.

Od początku istnienia odrodzonego państwa jesteśmy świadkami walki o idee państwa narodowego w przeciwstawieniu do państwa narodowościowego. Fazy tej walki były różnorodne, w chwili zaś obecnej przybrała ona znów ostre formy, gdyż czynniki, dzisiaj decydujące stają na gruncie zupełnego równoprawienia w prawach, obowiązkach i przywilejach każdego mieszkańca Rzeczypospolitej, jakkolwiek jest rzeczą aż nadto jasną dla każdego, iż Polak poczuwa się inaczej do obywatelstwa wobec państwa, aniżeli Rusin, Żyd czy Niemiec; iż państwo może się opierać jako na głównym elemencie na żywiole polskim, aniżeli jakimkolwiek innym.

Tymczasem w rzeczywistości słychać często hasła zblokowania wszystkich elementów, byleby tylko nie dopuścić do władzy żywiołów narodowych i katolickich. Pamięć wszechwładnie liberalizm w stosunku do wszystkich innych narodowości, z uszczerbkiem dla samych Polaków. Kosztem naszego, rdzennie polskiego stanu posiadania zaspakają się potrzeby czy uroszczenia obcych.

Zbytni humanitaryzm i zbytń liberalizm, propagowany w ojczyźnie hasła rewolucji XVIII wieku, we Francji, wywołał zdrową reakcję „Jeunes Patriotes“, której leader Piotr Taittinger, przeciwstawiając się osłabieniu wewnętrznemu Francji, rzucił hasło: „Francja dla Francuzów“.

Któż w naszych miastach i miasteczkach, które nadają przecie ton życiu społeczeństwa, jest czynnikiem najsilniejszym? Żydzi. Na drugim dopiero miejscu idą żywioły narodowo - katolickie, dalej socjaliści, komuniści, którym chodzi o rozkład narodu, wreszcie sfery sanacyjne.

Oznacza to osłabienie żywiołu rdzennie polskiego na naszych miastach i miasteczkach. Jest to groźne i niebezpieczne dla naszego państwa i dla naszej przyszłości. Nie sądźmy lekkomyślnie, że niepotrzebne są alarmy, bo uspienie społeczeństwa, bo bierność nasza, bo słaba pamięć powszechna, zapominająca szybko o doświadczeniach dnia wczorajszego, jest zbyt znana, a dolce far niente zbyt ujmujące.

Wybory samorządowe są znakami ostrzegawczymi dla społeczeństwa.

Zaniechaliśmy zupełnie pracy organizacyjnej, pracy u podstaw, dzięki której zdolaliśmy przetrwać niewolę. Po odzyskaniu państwowości przeczuliśmy ciężar

odpowiedzialności na państwo, zaniedbując współdziałania z czynnikami państwowymi w budowaniu wewnętrznym podstaw organicznych, nieodzownych dla normalnego rozwoju państwa i narodu. Umysłowość nasza jest nastawiona na zagadnienia szerokie, powszechne, a zapomina o elementarnych podstawach, o fundamentach, bez których racjonalny postęp narodowy jest nie do pomyślenia.

Okazuje się najdowodniej, że dotychczasowe metody postępowania nie są od-

powiednie. W imię przyszłości trzeba nawrócić z drogi i przystąpić natychmiast do organizowania życia w każdej jego najdrobniejszej komórce. Musimy zdobyć się na wielkie wysiłki, na wielki czyn zbiorowy, by dotrzeć wszędzie tam, dokąd dotąd nie docieramy, do każdej organizacji społecznej, kulturalnej, gospodarczej, do każdej sfery społecznej z zdrową myślą i z uświadomieniem wielkiego istoty niebezpieczeństwa.

Pole tu przedewszystkiem ogromne

przed młodzieżą, elementem najwyższym, najsilniej reagującym uczuciowo, najbardziej ofiarnym i zdolnym do poświęceń. Tradycje, jakie młodzież właśnie w dziedzinie pracy organicznej posiada z czasów niewoli, winny być wskrzeszone. Przypadnie jej w udziale wielkopomny czyn historyczny budowy wewnętrznej narodu. Stanie się wskrzesicielką zaginionego dziś idealizmu, bez którego niema życia, a jest tylko wegetacja lub sybarytyzm i snobizm. H. W.

## Rumunja na przełomie.

# Powrót p. Jana Bratianu.

(Od własnego koresp. „Kurj. Łódzkiego“).  
Paryż, 27 czerwca.

W artykule, jaki tu niedawno ogłosiliśmy o kryzysie rządowym w Rumunji, pisaliśmy: „Gabinet Barbu Stirbey za jakiś czas prawdopodobnie ustąpi miejsca p. Janowi Bratianu...“ Nie przypuszczaliśmy jednak, że ów „czas“ będzie trwał tylko dwa tygodnie. Istotnie: powołany do życia dnia 5 czerwca, gabinet Barbu Stirbey podał się do dymisji 21. a nazajutrz miała już Rumunja nowy rząd z p. Janem Bratianu na czele.

Cóż zaszło? Gabinet Barbu Stirbey nie był koalicyjnym we właściwym tego słowa znaczeniu, ale liczył w swym gronie drugoplanowe osobistości dwu wielkich partji rumuńskich: liberałów oraz ludowców. Przypuszczano powszechnie, że gabinet ten przeprowadzi wybory — jakie są wyznaczone na 7 lipca — i że przedtem stanie jakiś wyborczy kompromis pomiędzy liberałami a ludowcami co do ewentualnego podziału mandatów.

Jak już pisaliśmy, stronictwo narodowo-liberalne jest w Rumunji najsilniejsze. Założył je Jan Bratianu, ojciec obecnego premiera i faktyczny fundator królestwa Rumunii. Jego syn najstarszy, również Jan, objął po nim spuściznę. Stał na wysokości zadania. Na jego barki spadła ciężka odpowiedzialność rządzenia Rumunją w czasie wielkiej wojny i rokowań pokojowych. Na jesieni 1919 roku podał się do dymisji, nie chcąc podpisywać traktatu o mniejszościach. W styczniu 1922 powrócił do władzy i rządził do marca 1926, poczem znów podał się do dymisji, aby wythnąć i zyskać nowe siły w opozycji. Liberałowie mają szefów — że wymienimy tylko pp. Vintila Bratianu (brat Jana), Duca, Marzescu i in. — mają oddawna szkolony personel administracyjny, banki i prasę. W Bukareszcie wychodzą dwa dzienniki liberalne: „Viitorul“ (po rumuńsku) i „Independance Roumaine“ (po francusku), oraz miesięcznik „Democratia“.

Ludowcy są niewątpliwie od liberałów liczeńsi. Ale nie posiadają energicznych przywódców i są mało z sobą szarmonizowani. Rumuńska partja ludowo-narodowa powstała z połączenia się transylwańskich narodowców, na czele których stoi p. Juljusz Maniu, z ludowcami (tsaranistami) starej Rumunii, którym przewodził do niedawna pp. Mihalake, Stere i Lupu; piszemy do niedawna, bo p. Lupu ze swą grupą zerwał z „tsaranistami“ i idzie teraz z liberałami. Otóż kiedy część transylwańska połączonej partji ludowo-narodowej reprezentuje raczej czynniki umiarkowane miasteczek i wsi, to jej część staro-rumuńska jest bardzo demagogiczna. Partja pp. Maniu i Michalake czyni wrażenie słabości, kiedy liberałowie dają wrażenie siły. Gdyby wybory były w Rumunji zupełnie wolne — ludowo-narodowi uzyskaliby niewątpliwie większość w parlamencie, ale tej większości obawia się korona, a pozatem nie dopuszcza do niej liberałowie.

Nazajutrz po utworzeniu gabinetu Barbu Stirbey, pp. Bratianu i Maniu próbowali dojść do porozumienia, t. zn. ustalić mniej więcej ile mandatów na każdą z dwu partji przypadnie. P. Bratianu ofiarował ludowo-narodowym jedną trzecią miejsc i żądał list wspólnych. P. Maniu domagał się tylko neutralności władz i obstał przy listach oddzielnych; obiecywał niezwalczanie liberałów. Taki kompromis zbyt niebezpieczny byłby dla li-

berałów. Rokowania zostały zerwane liberałowie odwołali swych przedstawicieli z gabinetu Barbu Stirbey, co spowodowało podanie się do dymisji tegoż. Król powierzył misję utworzenia nowego rządu p. Bratianu, który przeprowadzi nowe wybory z 7 lipca. Termin „przeprowadzi“ należy rozumieć tu w najszerzym tego słowa znaczeniu.

Podobno w toku rokowań pomiędzy pp. Bratianu a Maniu, ten ostatni powiedział przywódcy liberałów:

— Pańscy przeciwnicy często mówią o „dynastji“ Bratianu. Faktem jest, że jest pan najsilniejszą osobistością w królestwie. Powinien pan być prezydentem Republiki, to byłoby normalniejsze...

Nie wiemy czy słowa te są autentyczne, choć je nam powtórzyła bardzo wybitna osobistość rumuńska. Nie należy go brać dosłownie, bo w Rumunji niema żadnej agitacji za republiką. Powiedzenie p. Maniu dowodzi jednak jak wielką rolę gra ciągle w swej ojczyźnie p. Bratianu.

W jego gabinecie ministrem spraw wewnętrznych został p. Duca, b. minister spraw zagranicznych. Te ostatnie zaś tekę powierzył p. Bratianu p. Mikołajowi Titulescu, dotychczasowemu posłowi w Londynie i delegatowi Rumunii w radzie Ligi Narodów. P. Titulescu jest człowiekiem młodym. Wychował go poniekąd s. p. Take Jonescu, a zatem nie jest p. Titulescu liberałem. Utrzymywał jednak zawsze dobre z liberałami stosunki, a p.

Bratianu już oddawna miał go na oku. Powiadają, że chętnie jemu zostawiłby spuściznę po sobie w postaci przewodnictwa partji liberalnej. Do tegoż przewodnictwa przygotowuje się również p. Duca, rówieśnik p. Titulescu, ale dawny już współpracownik p. Bratianu.

Oprócz liberałów do gabinetu Bratianu należą jeszcze: p. Lupu (praca), szef frakcji „tsaranistów“; p. Inculetsu (zdrowie publiczne), przywódca ludowców besarabskich; prof. Nistor (roboty publiczne), przywódca demokratów bukowińskich; oraz p. Stelian Popescu (sprawiedliwość), dyrektor popularnego dziennika „Universul“. Zwycięstwo obozu rządowego na wyborach jest pewne. P. Bratianu znów na lat kilka powrócił do władzy.

Kazimierz Smogorzewski.

P. S. — Niejeden z czytelników naszych zapytać się może, dlaczego o polityce rumuńskiej pisze tu nasz współpracownik paryski Przedewszystkiem dlatego, że jest o sprawach naszej sojusznicy poinformowany. Powtóre dlatego, że Paryż jest najlepszym punktem obserwacyjnym dla Europy całej. Tam państwa wysyłają najlepszych dyplomatów, a dzienniki najlepszych korespondentów; tam ukazuje się mnóstwo wydawnictw książkowych i periodycznych; tam często zaglądają politycy wszystkich krajów europejskich. Poprosiliśmy więc p. Smogorzewskiego, aby od czasu do czasu informował naszych czytelników nie tylko o życiu Francji, ale także o sprawach innych państw europejskich. — Red.

## O czem piszą inni?

# PRZEGLĄD PRASY.

### O SPRAWIE SEJMU.

Termin egzystencji obecnego Sejmu upływa za trzy miesiące. Więc co będzie dalej? Ci, którzy nie chcą obecnego Sejmu, i słusznie, popielniają jednak rażąco błąd, przeciwnie wszelkiej logice, jeśli się przeciwstawiają zmianie ordynacji wyborczej, bowiem zachowanie podstaw jego wybierania wiecznie odradzać będzie jego błędy i wady. Słusznie też pisze „Warszawianka“:

„Sejm taki, jak obecny zachwał równowagę czynników państwowych, a ta równowaga jest państwu niezbędnie potrzebna do życia. Nie da równowagi Sejm rozbity, wybrany przez tłum, w którym zatracą się wszelkie poczucie istotnych potrzeb gospodarczych, społecznych, politycznych i w ogóle państwowych, a tak samo nie da równowagi rządzenie bez Sejmu i Senatu. Oczywiście w niezdolności załatwienia tej sprawy ustrojowej, można dreptać w miejscu i bawić się w robienie sobie z życia państwowego pola doświadczenia, ale też właśnie w ten sposób rozstraja się to życie państwowe coraz bardziej i coraz niebezpieczniej.“

Rozwiązanie Sejmu i Senatu, to rzecz bardzo łatwa, ale też nie twórczego nie wnosząca, a prawdziwym zadaniem jest rozwiązanie sprawy Sejmu i Senatu w sposób zgodny z potrzebami życia i w duchu celowej budowy ustroju Państwa.

To zadanie widzi dzisiaj już całe światło społeczeństwo z zupełną wyrazistością i z rzetelną troską o przyszłość najbliższą i dalszą.

Nie mówmy zatem o rozwiązaniu Sejmu, ale mówmy o rozwiązaniu sprawy Sejmu“.

### STRASZLIWE FATUM WIECZNEJ NIEWOLI.

Zastanawiając się nad tragedją dzisiejszej Rosji, znany literat i poeta Gustaw Daniłowski pisze:

„Nad Moskwa ciąży jakieś straszliwe fatum wiecznej niewoli.“

Organizatorami ich państwa byli obcy najeźdźcy normandzcy. Potem nastąpiło tatarskie jarzmo, trwające dwieście lat, potem Iwan Groźny, morderca własnego syna, Piotr Wielki, który cywilizował poddanych pałką — wielowieczne panowanie carskiego despotyzmu. A gdy tron runął, zjawiała się nowa władza, stokroć okrutniejsza od swych poprzedników. Mord, gwałt, dochodzące do bestjałstwa bezprawie stało się systemem stosowanym z całą bezwzględnością przez czerwonych „krwią czerwonych komisarzy.“

System teroru i powszechnego szpiegostwa doprowadził do takich stosunków, że ojciec nie ufa synowi, brat bratu; zostały w ten sposób zniweczone serdeczne węzły, łączące ludzi i społeczeństwo zostało rozbite na sumę pojedynczych jednostek, z których każda dba tylko o siebie dręczona ustawiczną trwogą o swą egzystencję“.

### POŁUDNIOWY WSCHÓD EUROPY.

Pisząc o zatargu włosko - jugosłowiańskim, „Kurjer Polski“ dochodzi do wniosku, że:

„W całym zagadnieniu ustalenia pokoju na południowym wschodzie Europy zauważyć się dają trzy wielkie koncentryczne kręgi: zatarg albański - jugosłowiański, konflikt jugosłowiańsko - włoski i wreszcie — wielki a ukryty antagonizm interesów włosko - francuskich, którego terenem są przecież w pierwszym rzędzie Balkany.“

Jeżeli całą sprawę zatargu o pakt w Tirana ująć z tego najszerzego punktu widzenia, to jego ewentualna likwidacja nastąpić mogła i może przede wszystkim pod wpływem angielskiego ministra spraw zagranicznych, który niewątpliwie w obecnej sytuacji niechętnym okiem patrzy na wszystko, co z punktu widzenia francuskiej polityki zagranicznej jest zjawiskiem niepożądanym“.

# Żyjemy coraz dłużej!

## Nieco statystyki z dziedziny zagadnień długowieczności.

Cokolwiek mówiliby ten lub ów o zdobycach postępu, wiedzy i nauki, faktem jest bezsprzecznym, że nowoczesny człowiek („człowiek” w pojęciu gatunku) żyje dłużej, aniżeli jego przodkowie w poprzednich stuleciach.

Krótki rachunek potwierdza to w zupełności. Ludność Europy w ciągu stulecia 1800 — 1900 powiększyła się dwukrotnie. Gdyby przypuścić, że i w ciągu poprzednich stuleci liczba ludności powiększała się w dwójnasób, należałoby dojść do wniosku, iż ludność ta w roku 1000 wynosiła zaledwie 1,000,000, zaś w r. 1 naszej ery stanowiła w Europie tylko 1000. Jest to oczywiście niezgodne z prawdą. Już wówczas bowiem, w epoce Imperium Rzymskiego, liczyła przecież Europa wiele milionów mieszkańców. Z tego jak-gdyby wynika, że wówczas Europejczycy rozmnażali się daleko powolniej, gdyż inaczej Europa liczyłaby obecnie kilka miliardów mieszkańców; ponieważ niema jednak żadnych danych do mniemania, że przodkowie nasi byli mniej płodni, niż pokolenia dzisiejsze, pozostaje możliwą jedyną tylko konkluzją, iż przodkowie ci — umierali znacznie wcześniej.

Nie znaczy to oczywiście, by w owych odległych czasach nie było ludzi starych. Już Pliniusz opowiada, że w Italii wśród 3 milionów mieszkańców naliczyć można było 170 w wieku ponad 100 lat. Mimo to jednak, wiek przeciętny określał się skromną ilością lat. Jak możemy wywnioskować z wielu starych świadectw i dokumentów, starożytni Rzymianie żyli przeciętnie zaledwie 22 lata. Należy przytem mieć na uwadze, iż w tej cyfrze „przeciętnej” uwzględniano także zgony niemowląt, umierających bardzo wcześnie i zmniejszających dzięki temu znacznie średnią długowieczność. Ale i po ukończeniu 5 lat życia, czyli już po wyjściu z wieku najniebezpieczniejszego, posiadały dzieci rzymskie przed sobą perspektywę zaledwie 22 lat dalszej egzystencji. Kto zaś osiągnął lat 21, mógł liczyć jeszcze na 17 lat życia.

Jeżeli z temi danymi porównamy cyfry, dotyczące np. dzisiejszej Anglii, różnica będzie wprost uderzająca: Noworodek angielski ma przed sobą prawdopo-

dobieństwo 46 lat życia; gdy skończył lat pięć, prawdopodobieństwo to zwiększa się do lat 60; gdy osiągnął rok 21, statystyka obiecuje mu jeszcze 42 lata życia.

W średniowieczu widoki na długowieczność nie przedstawiały się lepiej, niż w starożytności. Jeden z uczonych niemieckich (Kemmerich) obliczył i ustalił przeciętną długowieczność członków rodów panujących w owych czasach. Byli to, trzeba podkreślić, ludzie, którzy żyli w szczególnie korzystnych warunkach. Tak więc dla mężczyzn z tych rodów książęcych średnia długowieczność wyglądała jak następuje:

Od Karolingów do r. 1300 — 31 lat; od Rudolfa Habsburga do połowy XV w. — 36 lat; Hohenzollernowie 1400 — 1600 r. — 37,1 lat; od 1600 r. do śmierci Fryderyka Wielkiego — 31,7 lat; od tej daty do dziś — 42,7 lat.

Daleko gorzej, oczywiście, przedstawiałyby się te cyfry dla ogółu ludności niemieckiej. Chociaż książęta ginęli często gwałtowną, nienaturalną śmiercią (zabójstwa, turnieje, bitwy), jednakże ludność zwykła, znajdująca się w niehigienicznych miastach i budynkach, wydana na łup ciemnych znachorów i niepowołanych akuserek, wymierała gromadnie od rozmaitych chorób, zwłaszcza t. zw. zarazy mrowiej, syfilisu itd.

Zmniejszenie się śmiertelności w czasach nowoczesnych przypisywane jest przeważnie spadkowi cyfry zgonów dziecięcych oraz — zmniejszeniu się liczby urodzeń. Jesteśmy pozatem naogół za-możniejsi, niż była ludzkość, biorąc przeciętnie, za czasów dawniejszych. Możemy, prócz zaspakajania niezbędnych potrzeb życiowych, zajmować się też badaniami naukowymi, które w swych ostatecznych praktycznych konsekwencjach prowadzą do ułatwienia życia i jego przedłużenia. Udało się przecież w ciągu lat pięciu ilość zachorowań na gruźlicę w Europie Zachodniej zmniejszyć prawie o połowę. Podnoszenie się naszej stopy życiowej i długowieczności, mamy zresztą do zawdzięczenia nie tylko higienie mieszkań, kanalizacji, kontroli środków żywności, walce z epidemiami. Niezależnie od tych zbawienych poczyniń cy-

wilizacyjnych, główną bodaj rolę gra tu okłiczność, że my, ludzie nowoczesni — więcej od naszych przodków kochamy i cenimy życie.

Jest właśnie pytaniem kapitalnej wagi, czy osiągnięte wyraźnie przedłużenie średniej długowieczności zawdzięczamy wyłącznie naszej gorliwości w kierunku higieny, czy też, być może, pewnym zmianom w konstytucji organizmów, zwiększeniu odporności i siły życiowej w porównaniu z pokoleniami minionymi. Ze istnieją rodziny długowieczne i krótkowieczne, to jest pewne; wątpliwe jest natomiast, czy tych rodzin długowiecznych jest stosunkowo więcej. Mówi się też o rasach długo i krótkowiecznych, i statystyka zdaje się to potwierdzać. Tak np. w latach 1908 — 1913 ilość zgonów na 1000 mieszkańców w poszczególnych krajach wynosiła:

w Danii	—	132
w Anglii	—	141
w Pruszech	—	164
w Francji	—	180
w Włoszech	—	200
w Rosji	—	289

Ale któż może zgłębić wszystkie czynniki, warunkujące cyfry wyżej podane: przewagę przemysłu lub rolnictwa, klimat różnic kulturowe itd., itd., a wreszcie taką czy inną mieszaninę rasową, z której pochodzą narody nowoczesne. Tak samo, jak przypisujemy dzisiaj, tylko zastrzeżeniami, całemu narodowi wrodzoną, dłuższą indywidualną — średnią długowieczność, możemy również z temi zastrzeżeniami, przyznającą całej obecnej ludzkości, w porównaniu z ubiegłymi stuleciami. Ale możemy to z całą pewnością powiedzieć, że my urządziliśmy się na powierzchni globu wygodniej, zdrowiej, zgodniej z wymaganiami życia. Być może, że kiedyś, dzięki badaniom nad kwestjami dziedziczności, uda się poznać i wyodrębnić dziedziczny czynnik długowieczności i spożytkować ten rezultat dla dobra powszechnego. Próby w tym kierunku prowadzone w świecie roślin, pozwalają żywić podobne nadzieje.

B. D.

## Ludzie odcięci od świata.



W Anglii istnieją zakłady całkowicie odosobnione od życia i świata, stanowiące siedzibę i schronisko najniebezpieczniejszych z ludzi, dotkniętych straszną chorobą trądu. Na zdjęciu jeden z pawilonów tych zakładów.

MAURZYCY DEKOBRA.

## Ukarana cnota.

W łoży musikhaflu spotkałem przypadkowo piękną mrs. Shotwell. Wskazując krzesło obok siebie, prosiła o zajęcie miejsca.

Podczas gdy dwaj żółto odziani murzy ni dźwiękami charlestona wypełniali salę moja sąsiadka wyrażała mi swą nieklamną radość z naszego spotkania.

Liljan Shotwell jest Angielką bardzo arystokratycznego rodu. Skórę ma miłą i gładką, jak najwytworniejszy krem piękności. Jej jasno-zielone oczy, ocienione puklami tyrcjanowskich włosów, nadają twarzy jej nawpół diabelski i nawpół purytański, pełen uroku wyraz.

Poznałem swego czasu Liljan w Neapolu podczas jej podróży poślubnej. Wdzieliśmy się później w Biskra. Od tej pory łączą nas wielka, prawdziwa i do-bra przyjaźń, jakkolwiek spotykamy się najwyżej trzy razy do roku.

Przyszła i na nas coppersa pokusa pewnego pięknego wieczoru w Cannes; byliśmy jednak dość rozsądni na to, by się jej oprzeć i pozostaliśmy wiernymi sobie przyjaciółmi, nie mającymi przed sobą tajemnic.

Po pięciomiesięcznej rozłące podjęliśmy znowu nic naszych zobowiązanych zwierzeń.

Wychodząc z teatru, Liljan odezwała się:

— Trzy kwadransy na jedenastą. Prze-tracamy cokolwiek. Los mi pana dzisiaj zesłał, bym mogła jego rady zasięgnąć.

W dziesięć minut potem siedzieliśmy w zacisznym kąciku, mając dwa kielichy kseresu przed sobą.

Liljan częstując mnie jednym ze swych w jej monogram zaopatrzonych papierosów — Made in Bond Street — zaczęła:

— Kochany przyjacielu, mam zamiar dziś o północy mego męża zdradzić.

— Och!

— Niech pan sobie wyobrazi, że poznałam w Golf-Bouffe czarującego gracza w golfa. Ma mięśnie miotacza dyskiem, a lekkość młodego bożka. Jest Baskiem z pochodzenia.

— Co dalej?

— Mój mąż przedstawił mi go przed miesiącem; codziennie niemal grywaliśmy razem w golfa, gawędząc o wszystkim, od golfa począwszy na przygodach kończąc.

Mój Bask zdobył mnie swym śmiałym poglądem na miłość. Jest coraz bardziej odważny i natarczywy w obejściu zenna. Przedwczoraj całował mnie bez pamięci i wyrwał mi z ust pewną obietnicę. Obietnicą tą... moją bytność dzisiejszej nocy o godzinie wpół do pierwszej — u niego.

— Do diabła!

— Wyrażam się dokładnie, ściśle. Nie prawdaż?

— Ale pani nie pójdzie?

— Dlaczego nie. Przedewszystkiem nie zapominaj, drogi przyjacielu, że można się rubikonowi z wysokiego brzegu przyglądać, nie dając się niebezpiecznemu nurtowi pociągnąć.

— Skoro jednak taka kobieta, jak pani, udaje się wśród nocy do mieszkania tryskającego siłą i zdrowiem muskularnego mężczyzny, można śmiało koniec przewidzieć!

— Zaręczam panu, że wcale nie jestem jeszcze zdecydowana.

— Być może. Ale o trzy kwadransy na pierwszą, po paru łykach likieru, zaczęła pani oglądać jego kolekcję dwuznacznych obrazów; o godzinie pierwszej będzie pani jego postać, zamiast obrazów podziwiać. O dziesięć minut na drugą, zaprotęście pani dla formy:

„Uspokój się, mój drogi!”

„O kwadrans na drugą szepniesz pani, wśród chichotu:

„Co mi wyprowadzamy!”

„O wpół do drugiej zaś zawołasz:

„Zgaś światło, kochanie!”

— O, pan jesteś straszny, okrutny!

— Nie! To jasne, jak słońce. Zasta-

nówmy się razem nad tem, Liljan. Chcesz dziś mego swego z Baskiem zdradzić? Po co? Dla sensacji? Czy przyjemność jest w jakimkolwiek stosunku do niebezpieczeństwa, na jakie się wystawiasz? Wiesz dobrze, że nie jestem zbyt małostkowym w tych sprawach; względny raczej jestem dla tego rodzaju wybryków, ale jako oddany pani przyjaciel, muszę cię przestrzec i do porządku przywołać. Mało znam małżonka pani, ale mam go za solidnego angielskiego gentlemana, nie zasługującego na to, aby mu żona rogi przypięła. Wierz pani, doświadczeniu mojemu i po tygodniu, kto wie, jutro nawet może, żałować będziesz, że poszła do tego Baska w odwiedziny.

— Odbierasz mi odwagę, przyjacielu!

— Ponieważ pani wie dobrze, że mam rację... Tyś, Liljan, kobieta przyzwolta, rasowa, subtelna i wysoko wykształcona. Więcej jesteś warta przecież, niż jeden banalny wieczór w kawalerskim mieszkaniu przy „Etoile”.

— Nie. On mieszka przy ulicy Karola Flouget.

— Dosyć, Liljan! Nie chcę słyszeć o tem więcej! Wiesz przecież, jak bardzo cię szanuje, Liljan!

— Tak jest, wiem o tem, i co dziwniejsze, chodzi mi bardzo o pański szacunek.

— Pochlebiasz mi, ale wiem, że zasługuję na to, byś, pani o mój szacunek dbała. Obiecuj mi zatem, Liljan, zupełnie poważnie, że do domu pojedziesz.

— A gdybym panu obiecała, że odwie-dzę mego Baska, ale z nim nie zgrzeszę?

— Nie dotrzymasz tej obietnicy. Oko-liczności będą silniejsze od ciebie.

— W zasadzie przecież panu wszyst-ko jedno, czy zdradzę mego męża, czy nie?

— W zasadzie tak, ale nie jest mi o-bojętne widzieć panią zstępającą z piedestału, na którym panią postawiłem.

Mis Shotwell wahała się. Podwoiłem moją krasomówczą wymowę, czując, że się powoli do moich rad nagina. Wyja-tem zegarek.

— Liljan, pięć minut do pierwszej. Na-sza schadzka miłosna dobiega końca i od-prowadzę panią do domu.

Wstała z krzesła i, wzdychając, mó-wiła:

— Naprowadzasz mnie na drogę cnoty, przyjacielu. Powinienbyś kaznodzieją zo-stać!

Wsiadliśmy do powozu i odwiezłem ją aż do progu jej domu.

Podając mi rękę na pożegnanie, zawo-łała półgębkiem:

— Ach, ty, nieznośny despoto!

— Skruszona Magdaleno! — odzw-ajemniłem się.

— A jednak nie mam żalu do pana.

Kto wie, czy nie masz racji. Dobranoc, kochany przyjacielu!

• • •

W dwa dni potem byłem w klubie sztuk pięknych.

Po przywitaniu i postawieniu dwóch kuflów, przyjaciel mój Bob Saint Serre ode-zwał się do mnie:

— Rozstałem się przed chwilą z jed-nym z moich angielskich przyjaciół, Ed-wardem Shotwellem. Czy znasz go?

— Z nazwiska. Słyszałem coś nie coś o nim.

— Wyobraź sobie, Shotwell tylko co zwierzył mi się z kłopotem, z którego mu ślałem śmiać się do rozpuku. Przedstawił swojej żonie czarującego młodzieńca, ży-wiąc nadzieje, że małżonka nie potrafi o-przeć się pokusie. Zamierzał zdobyć w ten sposób punkt do rozvodu, do którego za wszelką cenę dąży.

Dowiaduję się tymczasem, że jego żo-nę, bliska już popełnienia grzechu, zdołał ze złej drogi zawrócić jakiś wielkoduszny przyjaciel, któremu udało się namówić ją do dochowania wiary mężowi. Warto było widzieć minę Shotwella, kiedy mó-wił do mnie:

— Ach, gdybym tylko wiedział nazwi-sko tego przekłętego głupca, nie omiesz-kałbym mu z rozkoszą karku skrócić!

Thum. Jotsaw.

# Co dzień niesie?



DZIS: N. Krwi P. J. Chr.  
 IUTRO: Nawiedz NMP.

Wschód słońca 3 19  
 Zachód słońca 20 00  
 Wschód księżyca 5.30  
 Zachód księżyca 20.57  
 Długość dnia 16 40  
 Ubyło dnia 0.04

## Drożyzna w czerwcu.

Druga połowa b. m. nie przyniosła wydatniejszych zmian w cenach artykułów pierwszej potrzeby na rynku łódzkim. Cały szereg artykułów tych ujawniał tendencje niżkową lub też tendencje stabilizacji. Niżka objęła poważnie ogrodniczną i warzywną, co w pierwszym rzędzie spowodowane zostało pomyślnym warunkami atmosferycznymi. Z drugiej strony niżka ta dotyczy również i nabiata, w szczególności masła, które ostatnio w większych ilościach znajduje się na rynku łódzkim. Mieso uległo nieznacznej wyżycie. Tendencje stała posiadają artykuły kolonialne, a to wskutek wyjazdów urlopowych, co przyczynia się do czynienia przez ludność tylko minimalnych i niezbędnych zapasów. Naogół więc druga połowa czerwca nie przyniosła poważniejszych zmian kosztów utrzymania, co równoważy poniekąd wyżycie w pierwszym połowie tego miesiąca, tak iż koszt ta w porównaniu z m. majem wzrosła o minimalną część procentu, około pół proc. (e)

## WAGONY SYPIALNE DO BERLINA.

Władze kolejowe powiadomione zostały, iż wagon sypialny do Berlina odjeżdżać będzie z Łodzi z dworca Kaliskiego we wtorki i piątki, z Berlina zaś — we czwartki i niedziele. W wypadku utraty połączenia w Moskwie przez podróźnych z Dalekiego Wschodu — wagon ten odchodzić będzie o dzień później, tj. w środy i soboty. (e)

## KONKURS NA GODŁO WYSTAWY.

Zarząd Powszechnej Wystawy Krajowej ogłasza konkurs na projekt godła Wystawy. Nagroda 500 zł. za najlepszą, prace będzie bezwarunkowo wypłacona, poza tym zostaną zakupione conajmniej 2 wartościowe projekty do 200 zł. Termin składania prac upływa z dniem 1 sierpnia r. b. O bliższe warunki zwrócić się należy do Wydziału Propagandy Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

## KOMITET FLOTY NARODOWEJ W ŁÓDZI.

Dziś w sali posiedzeń Prezydium Magistratu w Łodzi odbędzie się posiedzenie organizacyjne, mające na celu utworzenie Komitetu Floty Narodowej.

W posiedzeniu wezmą udział przedstawiciele władz miejskich, delegacje organizacji społecznych, związków zawodowych i stowarzyszeń. (u)

## Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.

Na skutek polecenia przewodniczącego Urzędu Stanu Cywilnego p. wiceprezydenta inż. W. Wojewódzkiego, Urząd Stanu Cywilnego wystosował do Centrali Żydowskich Związków Robotniczych pismo w sprawie poczynienia kroków, mających na celu uświadomienie ogółu robotniczego żydowskiego o ważności rejestracji zmian zaszyfów w ich stanie rodzinnym.

List ten wysłany został w związku z ostatnim zarządzeniem Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń, pozbawiającym świadczyń Kasy Chorych żony nieślubne i dzieci, nieposiadające metryk.

## ZJAZD WOJEWÓDZKI PRAWICY NPR W ŁÓDZI.

W niedzielę odbył się w lokalu Narodowej Partii Robotniczej w Łodzi zjazd wojewódzki przy udziale najwyższych władz partyjnych.

Ogółem przybyło z terenu województwa 67 delegatów, reprezentujących następujące miasta: Zgierz, Kalisz, Zdunska-Wola, Sieradz, Piotrków, Tomaszów Maz. i Rokiczno.

Po całodziennych obradach w trakcie których wystąpił cały szereg mówców, po wzięciu została rezolucja, występująca przeciw NPR prawnicy i zawierająca szereg postulatów politycznych i społecznych.

# Prochy Nieśmiertelnego Wieszcza na wawelskim grodzie.

## Udział Łodzi w uroczystościach krakowskich.

Stosownie do zapowiedzi, w poniedziałek, dnia 27 b. m. wieczorem, wyjechała do Krakowa delegacja m. Łodzi dla wzięcia udziału w złożeniu na Wawelu szczątków doczesnych wieszcza Juljusza Słowackiego.

Skład delegacji był następujący: wiceprezydent miasta inż. W. Wojewódzki oraz radni miejscy: A. Idźkowski, R. Klim, M. Krasucki, M. Nowacki, T. Pałkowski, S. Rapalski i F. Waszkiewicz.

Delegacja przybyła do Krakowa we wtorek rano, poczem o godz. 8-ej udała się na miejsce uroczystości w Barbakanie gdzie u trumny wieszcza jedno z czołowych miejsc zajmował wielki wieniec srebrny miasta Łodzi.

W pochodzie za władzami rządowymi postępowały delegacje samorządów, przy czym w pierwszym szeregu prezydenci 5 wielkich miast polskich, a między nimi p. o. prezydenta m. Łodzi, wiceprezydent inżynier W. Wojewódzki. Wieniec miasta Łodzi nieśli w pochodzie przez całą drogę radni: Klim, Nowacki i Waszkiewicz, reszta zaś delegacji łódzkiej postępowała w pochodzie tuż za delegacją m. stoł. Warszawy.

Po przybyciu pochodu na Wawel, delegacja łódzka obecna była podczas przemówienia marsz. Piłsudskiego na dziedzińcu wawelskim, jak również na ezekwacjach w katedrze. Po umieszczeniu trumny z prochami wieszcza w krypcie wawelskiej, delegacja łódzka osobiście złożyła wieniec miasta na sarkofagu.

Następnie, po ukończeniu uroczystości, odbyło się śniadanie u prezydenta król. stoł. m. Krakowa, inż. K. Rollego, w którym wziął również udział p. wiceprezydent inż. W. Wojewódzki, Śniada-

nie zaszczycił swą obecnością marsz. Piłsudski.

Po południu delegacja łódzka była obecna na akademii ku czci Słowackiego, urządzonej w auli uniwersytetu Jagiellońskiego, skąd delegacja udała się do Teatru Miejskiego na przedstawienie galowe, gdzie zajmowała jedną z łóż reprezentacyjnych.

## Żetony ku czci J. Słowackiego.

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi delegat Komitetu Wykonawczego uczczenia powracających do ojczyzny prochów Juljusza Słowackiego, p. T. Duchński, celem zorganizowania akcji sprzedaży żetonów pamiątkowych z podobizną Wieszcza.

Magistrat, uznając doniosłość tej akcji, zakupił pewną ilość żetonów oraz dozwolił — w drodze wyjątku — na sprzedaż żetonów w biurach i urzędach Magistratu.

Zarazem Magistrat wzywa ludność do nabywania żetonów, które stanowią niewinną cenną i drogą sercu każdego obywatela pamiątkę niezwykle w dziejach naszych uroczystości.

Żetony, w cenie po zł. 1, nabywać można w oddziale prasowym Magistratu (Plac Wolności 14, II piętro, pokój Nr. 33) oraz w księgarniach Gebethnera i Wolffa, M. Arcta i L. Fiszera.

Po ukończeniu akcji sprzedaży żetonów, komitet wykonawczy wada sprawozdanie, w którym podane będą wyniki akcji, osiągnięte na terenie m. Łodzi.

# Nowe komisje podatkowe w Łodzi.

## Powołanie władz wymiarowych nastąpi w połowie lipca

Dziś zaczynają urzędować nowomianowani naczelnicy urzędów skarbowych, którzy liczą od dziś powiększona została z 6 na 12. Rozporządzenie Min. Skarbu, ustalałace nowe urzędy podatkowe w Łodzi, rozwiązało jednocześnie istniejące przy urzędach tych komisje wymiarowe do spraw podatku dochodowego i przemysłowego. Obecnie utworzone zostaną na podstawię przestanych do Warszawy przez organizację kupieckie list kandydatów, dwie komisje podatkowe przy każdym urzędzie: 1 podatku dochodowego i 1 obrotowego, składająca się z 12 członków i 12 zastępców. Ponieważ zaś Izba Skarbowa postanowiła nowe komisje skompletować jak najszybciej — już wczoraj zebrał się

konwent seniorów Rady Miejskiej, by załatwić tę sprawę. Ustawa przewiduje bowiem wybory połowy członków komisji dla spraw podatku dochodowego przez Radę Miejską. Wobec zbliżających się ferij rada przekazała sprawę tę do załatwienia konwentowi seniorów z uwagi na fakt, iż w razie niezakończenia jej przez Radę w ustawowym terminie — Izba Skarbowa ma prawo bezpośredniego zamianowania członków tych komisji. Powołanie nowych komisji podatkowych nastąpi za 2 tygodnie, już obecnie jednak należy wnieść wszystkie podania do władz skarbowych według nowego podziału terytorjalnego miasta na rece nowych 12 naczelników urzędów skarbowych. (e)

# Abonenci telefoniczni,

## musicie cenić słowo na wagę złota!

### Od dziś funkcjonują liczniki.

Z dniem dzisiejszym funkcjonować będą na stacji telefonicznej w Łodzi liczniki, notujące każdą rozmowę.

Liczniki nie notują rozmów, prowadzonych ze stacją telefoniczną, ani rozmów, na które abonent nie odpowiada.

Dziś też abonenci otrzymują rachunki na miesiąc lipiec według nowej taryfy opłat, a co się tyczy rozmów nadkontynentowych, to rachunek za nie przedłożony będzie dopiero w końcu kwartału, t. j. w końcu września za kwartał obecny.

Za połączenia omyłkowe bonifikuje się 10% rozmów bez względu na ilość takich połączeń.

Abonenci, którzy posiadają kategorie wyższe niż mieć powinni, mogą zwrócić się do dyrekcji P. A. S. T., która po przeprowadzeniu kontroli kategorii zmienia na właściwą.

Przeciętnie wypadła na kategorię I-szą (mieszkania prywatne) około 8 rozmów dziennie, na kategorię II-gą (biura, sklepy) około 14 rozmów i kategorię III-cią (w lokalach publicznych) około 22 rozmów dziennie.

Wszelkie opłaty abonamentowe podwyższone zostały o 10%, a założenie nowego telefonu staniało o 20% i kosztuje 200 złotych. (b)

# Pod znakiem oświaty i pracy.

## Zakończenie roku szkolnego w Miejskiej Szkole Pracy.

Założona niedawno miejska szkoła pracy w Łodzi przyjęła za swe hasło oświatę i pracę. W ubiegłym tygodniu na popisie dorocznym świeciła szkoła jedną z rocznic swego bytowania, z okazji czego dyrektor szkoły, p. Petrykowski, zdawał wobec rodziców uczniów szkoły sprawozdanie ze swej pracy.

Szkoła ta, będąca obok podobnej w Krakowie, jedyną tego rodzaju w Polsce, zarówno dla nowoczesnego systemu wychowawczo-pedagogicznego, jak i kierunku praktycznego twórczego budzi bardzo

duże i szerokie zainteresowanie. A jednak istniało niebezpieczeństwo likwidacji tej kwitnacej uczelni. Dziś jest fundamentem bytu uczelni staje się jej rozszerzenie i wprowadzenie 7-ej klasy od przyszłego roku. Zakres szkoły uwzględni obok programu normalnego szkół powszechnych stolarstwo, introligatorstwo i zdobnictwo, kładąc ważki nacisk na wychowanie fizyczne oraz kulturalną stronę życia. Realnym tu przejawem jest chór szkolny.

Żywa piecza dyr. Petrykowskiego o

# Bacznosc Gracze.

# LOSZY

do IV klasy są do nabycia ostatnie dni wykupu. Ciągnięcie d. 7 i 8 lipca r. b.

Zwracam uwagę P. T. klientele na zbliżające się ciągnięcie V klasy 15 loterii Państw., które trwa 30 dni. Wielkie szanse wygrania. Ogólna ilość wygranych około 14 milionów.

Główna wygrana zł. 600.000. Wobec ograniczonej ilości pozostałych losów upraszam o wcześniejsze zamówienia.

UWAGA: Posiadacz losu 10-ej lot. Dobr. Nr 58.986 upraszam o zgłoszenie się celem odebrania wygranej.

Kantor Wymiany

**Samuel Weinberg,**

58 Piotrkowska 58.

Konto czekowe P. K. O. 63706.

## Na niwie publicystycznej. 30-lecie pracy dziennikarskiej.

W dniu 2 lipca r. b. obchodzić będzie jubileusz 30-letniej pracy dziennikarskiej Władysław Szenderowicz, członek redakcji „Słowa Polskiego“ we Lwowie. Dziecko starej rodziny mieszczkańskiej, osiadł w Lwowie od 300 lat, urodził się w 1873 roku we Lwowie. Tu ukończył 4-te gimnazjum, a następnie rozpoczął studia prawnicze. Jako student uniwersytetu poświęcił się zawodowi dziennikarskiemu. Wstąpił do redakcji „Słowa Polskiego“ za czasów Romanowicza i Szczepanowskiego, pracując nieprzerwanie w tym dzienniku aż po dzień dzisiejszy. Swe go czasu pamiętna była kampania, jaką tęczył na łamach „Słowa Polskiego“ w obronie strajkujących pracowników budowlanych przeciw władzom austriackim, nie bacząc na pogroźki, jakimi go zasypywano. W 1915 r. po powrocie Austriaków do Lwowa wzięto Wł. Szenderowicza do wojska. Jako „politycznie podejrzany“ przeszedł w armii austriackiej całą gehernę przykrość i szykan. Mundur wojskowy złożył w 1922 r. jako porucznik Wojsk Polskich. Trzydziestolecie, bezmiernie i żmudna, a pożyteczna i jak krystalizacja uczucia pracy dziennikarska zjednała Wł. Szenderowiczowi wielką popularność w mieście, a cenne zalety charakteru ogólny szacunek i miłość.

## INSPEKCJA GŁÓWNEGO FUNDUSZU BEZROBOCIA.

Specjalnie wyznaczona w tym celu komisja przeprowadziła inspekcję działalności dyrekcji Funduszu Bezrobocia. O wyniku inspekcji, trzymany w ścisłej tajemnicy, spisany został protokół, który przedłożono p. ministrowi pracy.

## KSIĄZKA O PIELĘGNOWANIU CHORYCH.

Dr. H. Rundo w najbliższym czasie przy pomocy zasiłku z funduszu naukowego Magistratu przystępuje do wydania drukiem książki, poświęconej pielęgnowaniu chorych.

Dzieło to wypełni lukę w piśmiennictwie polskim, nie posiadającym podręczników dla służby szpitalnej.

kulturalne wartości duszy młodych uczniów była bodźcem do odbycia z 50 uczniami klas wyższych wycieczki krajoznawczej do Krakowa, salin Wieliczki i Katowic, by młodzież ukochoła i urabiała swój umysł w kulturalne i o czystych wartościach pracy i mozół. Celem udostępnienia takich wycieczek rok rocznie jak największej liczbie uczniów, dał dyr. Petrykowski impuls do stworzenia kasy oszczędnościowej wycieczkowej. Parę gorących słów uznania padło pod adresem rodziców. Pełne zrozumienie się wzajemne rodziców i profesorów, wspieranie wydajne szkoły środkami technicznymi, rozszerzanie inicjatywy dyrektora i ciała pedagogicznego, oto rzadkie i ponad wszelkie pochwały cenne cechy.

Rzesza uczniów i uczence, liczne grono rodzin oraz ciała pedagogiczne w kompicie będące, wszystko przepojone podniosłością chwil zdawało się spełniać testament wielkiego Króla Ducha poety: „Lecz zakląnam, niech żywi nie tracą nadziei...” (R)

## Ogólne zebranie Zw. Zaw. Chrześc. Dozorców Domowych.

W dniu wczorajszym o godzinie 10 rano w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34, odbyło się ogólne zebranie członków Chrz. Zw. Zaw. Dozorców Domowych w Łodzi. Licznie zgromadzonym członkom związku złożył p. Jakubiak, prezes tegoż sprawozdanie ze zjazdu odbytego w Warszawie w dniach 5 i 6 czerwca r. b. Odczytane również zostały rezolucje zjazdu, które zebrani przyjęli do wiadomości i zatwierdzili. Przedmiotem obrad była sprawa warunków pracy i płacy dozorców domowych w okresie t. zw. martwym od dnia 1 stycznia do 3 czerwca r. b., to jest do czasu utworzenia nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej. W sprawie powyższej zarząd Chrz. Zw. Zaw. Doz. Domow. wystosował memoriał do Ministra Pracy i Opieki Społecznej, Spraw Wewn. i Sprawiedliwości. W odpowiedzi zarząd Chrz. Zw. Zaw. Doz. Dom. w Łodzi otrzymał pismo bezpośrednio z Ministerstwa Pracy i zawiadomienie od posła Urbańskiego z klubu Ch. D., że związek otrzyma odpowiedź na memoriał od głównego inspektora pracy w Warszawie i że prawdopodobnie zostanie wydane przez głównego inspektora pracy zarządzenie, na mocy którego będzie można wszystkie sprawy, wynikające z umowy w okresie t. zw. martwym w ten sposób rozstrzygnąć, jakby umowa istniała z tą tylko różnicą, że stawki zarobkowe będą brane z dn. 12 kwietnia 1926 r.

Omawiana też była sprawa kar, nakładanych przez policję na dozorców za antysanitarny stan posesyi, przyczem bardzo często winę ponoszą lokatorzy, za których odpowiadać muszą dozorczy przed władzą policyjną.

Wobec powyższego ogólne zebranie uchwaliło, by na przyszłość dozorczy domowi przy schwyt. lokatorów na zanieczyszczeniu posesyi podawali nazwiska ich władzom policyjnym.

Na tem obrady ogólne zebrania zakończono. (r)

## ZIAZD ZW. MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ W KOLUSZKACH.

Onegdaj odbył się w Koluszkach zjazd delegatów kół Związku Młodzieży Wiejskiej, pow. brzezińskiego.

Na zjeździe ustępujący zarząd złożył sprawozdanie ze swej działalności poczem ułożony został program prac na rok bież.

Po rozpatrzeniu szeregu spraw organizacyjnych, wybrano nowy zarząd. (u)

## BURZLIWY WIEC PRZEDWYBORCZY W OZORKOWIE.

Onegdaj odbyło się w Ozorkowie burzliwe zebranie przedwyborcze, zwołane przez „Partię Pracy”.

Na zebraniu przybyli przedstawiciele polskich związków zawodowych, którzy opanowali całkowicie wiec pod hasłem polskich związków zawodowych. (b)

## ROBOTNICZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY” ŻADAJĄ ZAPOMÓG.

Robotnicy „Widzewskiej Manufaktury” zwrócili się do zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w sprawie otrzymania zapomóg wskutek postoju fabryki.

W sprawie tej odbędzie się dzś konferencja okręgowego inspektora pracy z inspektorem Wyżkowskim, który ustali, czy żądanie robotników „Widzewskiej Manufaktury” można uwzględnić. (i)

## NPR A ROZWIĄZANIE RADY MIEJSK. W ŁODZI.

Radziecka frakcja NPR zakomunikowała prezydium Rady Miejskiej, iż postanowiła wycofać zgłoszony w swoim czasie przez nią wniosek w sprawie rozwiązania Rady. (e)

## STRAJK W FABRYCE „NITRAT”.

Wczoraj okręgowy inspektor pracy otrzymał zawiadomienie, iż w fabryce „Nitrat” pod Tomaszowem wybuchł strajk na tle nieregularnych wypłat zarobków robotniczych. (b)

## REWIZJA CENNIKÓW W JADŁODAJNIACH.

Na skutek akcji wydziału administracyjnego Komisariatu Rządu w miejscowych jadłodajniach i cukierniach obniżono zostały ceny napojów o 5 gr.

Władze policyjne przeprowadzą rewizję cen w restauracjach, ponieważ ceny w tych zakładach są zbyt wyczerpane.

# Polski Zjazd Nauczycielski w Gdańsku.

## Komitet zjazdowy uchwalił już program zjazdu na dni 2, 3, 4, 5 i 6 lipca.

**Sobota, 2-go lipca.** Od rana przyjmowanie gości przyjeżdżających na dworcu. Przed południem i po południu posiedzenia zarządu głównego Stow. Chrześc. Narod. Nauczycielstwa w Hotelu Continental (sala czytelni I p.). Wieczorem powitalne zebranie towarzyskie w pobliżu większych skupień kwater: a) w Gdańsku, Wilhelmtheater, Langgarten, b) we Wrzeszczu, sala Bratniej Pomocy studentów politechniki gdańskiej, c) w Nowym Porcie, sala Domu Ludowego, Sasersstrasse, d) w Sidlicach, sala restauracji Banieckiego, Karthäuserstrasse. Wszędzie przemówienia powitalne, muzyka i tańce.

**Niedziela, 3-go lipca.** Godz. 9 rano msza św. na boisku gimnazjum polskiego (Amweissen Turm I), o godz. 10 i pół uroczyste otwarcie zjazdu, sala Wilhelmtheater, Langgarten 31-a. Referaty:

1) Zasady ustroju szkolnictwa i wychowanie oraz kształcenie nauczycieli; referenci: J. Lubczyński i F. Swat.

2) „Z dziedziny szkoły pracy”, referent insp. Jan Poprawski.

3) „Znaczenie szkoły polskiej na kresach”, referent pos. Jan Kornecki.

Wybory komisji.

W okresie przerw popołudniowej urzędują Tow. nauczycieli i nauczycielek na rodowości polskiej w m. Gdańska oraz komitet zjazdu w hotelu Reichshof—śniadanie dla przedstawicieli władz przybyłych na zjazd i dla zarządu głównego.

Godz. 21. Akademia i raut w sali Wilhelmtheater. W czasie akademii została wygłoszona dwa nader ważne przemówienia na tematy: 1) „Znaczenie Gdańska dla Polski”; 2) „Stan pracy kulturalno-oświatowej na terenie w. m. Gdańska”.

**Poniedziałek, 4-go lipca.** Godz. 8 rano obrady w komisjach dla delegatów (sala Wilhelmtheater i sala Polskiej Szkoły Handlowej, Langgarten).

Nie biorący udziału w obradach zbierają się o godz. 9-ej rano w kościele Mariackim (Marienkirch), a po zwiedzeniu kościoła, podzieleni na grupy, pod przewodnictwem akademików zwiedzać będą okolicę miasta, a w szczególności polskie pamiątki.

Po przerwie obiadowej o godz. 15-ej, dalszy ciąg obrad delegatów. Uczestnicy zjazdu (nie delegaci) zwiedzą w tym czasie wystawę Książki Polskiej (Dom Polski Wallgasse 16), a około godz. 16 udadzą się do Stoczni Gdańskiej (Danziger Werft) celem zwiedzenia tych zakładów.

Godz. 21 w sali Wilhelmtheater przedstawienie teatralne i zabawa taneczna.

**Wtorek, 5-go lipca.** Godz. 9 rano wyjazd statkiem polskim „Gdańsk” do Gdyni. Zwiedzenie portu handlowego i wojennego, kąpiele morskie, dancng i t. d. Wieczorem powrót do Gdańska.

**Środa, 6-go lipca.** Godz. 9 rano wyjazd statkiem polskim „Gdańsk” na Hel. Pobyt całodzienny na Helu. Wieczorem odjazd z Helu pociągami bezpośrednio do komunikacji do Warszawy, ewentualnie powrót statkiem do Gdańska.

Na tem kończy się oficjalna część zjazdu. Osoby, zamierzające pozostać dłużej czas (10—14 dni) na wybrzeżu, zostają skierowane do nauczycielskich kolonij w Gdyni, Pucku i Jastarni, gdzie zostanie przydzielone im mieszkanie.

Główne biuro zjazdowe od piątku 1-go lipca, urzędować będzie w hotelu Reichshof, naprzeciw dworca: W niedzielę, 3 lipca, przenosi się biuro do sali Wilhelmtheater.

Komitet zjazdowy prosi wszystkich uczestników, aby ściśle przestrzegali godzin, podanych w programie, gdyż tylko w ten sposób, przy tak wielkiej ilości uczestników, gdzie można program wykonać w całości. Pamiętajmy o tem, że jest

to pierwszy wielki zjazd polski w Gdańsku i że wskutek tego oczy wszystkich gdańszczan-Niemców są na nas zwrócone musimy im zatem zaimponować porządkiem i karnością.

## Strajk w „Widzewskiej Manufakturze” przedłuża się. Zarząd fabryki grozi całkowitem unieruchomieniem warsztatów.

W inspektoracie pracy odbyła się konferencja w sprawie zatargu w Widzewskiej Manufakturze.

Na konferencję przybyli tylko przedstawiciele robotników.

Inspektor pracy po wysłuchaniu delegatów związków obiecał interweniować w firmie.

Wobec tego zwróciła się wczoraj delegacja robotników Widzewskiej Manufaktury do inspektoratu pracy po dalsze informacje.

Z oświadczenia inspektora pracy robotnicy dowiedzieli się, że inspektorat pracy zaproponował firmie uruchomienie fabryki na dotychczasowych warunkach, przy czem w najbliższej przyszłości przy udziale inspektoratu pracy rozstrzygnięta będzie kwestja reorganizacji systemu pracy w zależności od stopnia wydajności i wypłacanych stawek.

W czasie pertraktacji z Widzewską Manufakturą inspektor pracy wskazał na

złębne skutki unieruchomienia tak wielkich zakładów, zarówno dla mas robotniczych, jak i dla życia gospodarczego.

Zarząd Widzewskiej Manufaktury prosił o wyrażenie zażyczenia, iż o ile robotnicy do czwartku dnia 6 lipca nie przystąpią do pracy na nowych warunkach, zakłady zostaną na czas nieograniczony zamknięte, prócz przedalnia.

W odpowiedzi przedstawiciele robotników zakomunikowali, iż w warunki Widzewskiej Manufaktury nie godzą się, ale w drodze kompromisu gotowi są wrócić do pracy na dotychczasowych warunkach, zobowiązując inspektorat pracy do ustalenia w najbliższym czasie, czy żądanie firmy, aby zwiększyć ilość krosien obsługiwanych przez jednego robotnika z 4 do 6 jest słuszne. W sprawie zatargu odbędzie się jeszcze jedna wspólna konferencja. (i)

## Urząd Wojewódzki wobec zatargu w fabryce Barcińskiego. Związek „Praca” zwrócił się z prośbą do p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

P. wojewoda Jaszczolt zwołał onegdaj konferencję w sprawie zatargu w fabryce Barcińskiego. W konferencji wzięli udział pp.: okręgowy inspektor pracy Wojtkiewicz, zast. naczelnika wydziału przemysłu inż. Piasecki, naczelnik wydziału opieki.

P. wojewoda Jaszczolt zagajając konferencję, odczytał pismo otrzymane z firmy S. Barciński, w którym firma zaznacza, iż ustanowiony przez prawo 6-cio godzinny czas pracy w sobotę nigdy w fabryce przekraczany nie był, przyczem robotnicy otrzymywali wszystkie podwyżki arbitrazowe. Fabryka zamknięta została zgodnie z przepisami obowiązującego prawa.

Po wszechstronnem omówieniu zagadnień, związanych z istotą zatargu, zebrani

postanowili, iż w celu otrzymania wyrażonej decyzji zarządu p. wojewoda zwróci się do władz centralnych. (i)

Wczoraj związek robotników przemysłu włókienniczego „Praca” wystosował do p. Prezydenta Rzeczypospolitej pismo treści następującej:

„Dostojny Panie Prezydencie! Niniejszym zwracamy się do J.W.P. z prośbą o udzielenie posłuchania delegacji robotniczej z związku „Praca” w Łodzi w sprawie lokautu w fabryce S. Barcińskiego i S-ka w Łodzi. Życzylibyśmy sobie bardzo, by J.W.P. Prezydent raczył łaskawie udzielić nam odpowiedzi i zarazem wyznaczyć nam termin, kiedyby mogła się zgłosić rzeczona delegacja”.

## Kto będzie naczelnym lekarzem Kasy Chorych w Łodzi? Dr. Krysakowski z Krakowa kandydatem najpoważniejszym.

Po ustąpieniu dr. Kłuszyńskiego ze stanowiska naczelnego lekarza Kasy Chorych rozpisany został konkurs na to stanowisko. Tymczasem obowiązki naczelnego lekarza pełnił prowizorycznie dr. Tomaszewicz, który wkrótce ustąpił. Rozpisano zatem ponownie konkurs. Ponieważ i ten nie przyniósł pozytywnych wyników — zarząd rozpiął trzeci konkurs. Często rozpisywanie konkursów spowodowało, że poważni lekarze zamiejscowi przestali się sprawą interesować. Wobec zupełnego braku odpowiednich kandydatów, zarząd Kasy wysłał specjalne delegacje do szeregu miast polskich, w celu wyszukania odpowiednich lekarzy. W wyniku zabiegów prowadzonych w Warszawie, Krakowie i Lwowie, nawiązano rokowania z pułkownikiem dr. Krysakowskim, naczelnym lekarzem wojskowego szpitala w Krakowie. Na zaproszenie zarządu Kasy dr. Krysakowski przybył do Łodzi i wczoraj wzięł udział w specjalnym posie-

deniu komisji lecznictwa. Przedstawiciele Kasy wysunęli ewentualność zawarcia umowy na 4 lata, na co dr. Krysakowski się nie zgodził, wskazując na ujemne strony wynikające z wiazania się na dłuższe terminy. Ostatecznie po ożywionej dyskusji komisja lecznictwa postanowiła już na najbliższym posiedzeniu plenarnym zarządu wystąpić z szeregiem wniosków w tej sprawie, tak, by w jaknajkrótszym czasie zlikwidować przedłużający się stan prowizorium, który ujemnie wpływa na całokształt prac i działalność Kasy Chorych w Łodzi. (e)

## NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: G. Antoniewicz, Pabianicka 50, K. Chadzyńskiego, Piotrkowska 164, W. Sokolewicz, Przejazd 19, R. Rembelskiego, Andrzejka 26, J. Zundelewicza, Piotrkowska 25, M. Kasperkiewicza, Żelazka 54, S. Markowskiej, Brzezińska 56. (b)

W dniu 29 b. m. po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach rosła się z tym światem

# ALBINA TRENKLEROWA

urodz. BECK,

w wieku lat 52, nasza najukochańsza żona, matka, siostra, babka, ciotka i kuzynka. Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Cegielnianej 67, na stary cmentarz katolicki, odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 5 po poł.

Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych pozostała w nieutulonym żalu

**RODZINA.**

## Wycieczka szkolna.

Dyrekcja gimnazjum żeńskiego Eug. Krygierowej, zorganizowała trzydniową wycieczkę do Warszawy, w której wzięło udział około 30 uczeniczek klas wyższych pod opieką wychowawczyń pp. Czeraszewiczówny i Wermanowej.

Po przybyciu do Warszawy uczennice złożyły wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, a później wzięły udział w uroczystościach przewiezienia zwłok Juliusza Słowackiego z przystani około mostu Poniałowskiego do katedry św. Jana, a następnego dnia z katedry na Dworzec Główny. Uczennice zwiedziły także Zamek Królewski, zamek w Łazienkach, Wilanów, Muzeum Narodowe i uniwersyteckie, Zachętę Sztuk Pięknych, dom Baryczków, Fukierów i t. p. Dwa wieczory były uczennice na uroczystych przedstawieniach ku czci Słowackiego w Teatrze Wielkim na operze: „Balladyna” i w Teatrze Letnim na „Złotej Czaszce”. Trzeciego dnia odbyły uczennice parogodziną przejażdżkę po Wiśle w stronę Wilanowa na statku „Bajka”, poczem pełne nowych przyjemnych wrażeń, kształcących umysł i ducha narodowego — wróciły do domu.

## PRZEDŁUŻENIE DZIAŁALNOŚCI SĄDÓW DORAŻNYCH.

Wczoraj rozplakatowane zostało rozporządzenie Min. Spr. Wewn. gen. Składowskiego, przedłużające działalność sądów dorażnych na dalsze 6 miesięcy, tj. do 31 grudnia 1927 r. Rozporządzenie to przedłuża działalność sądów dorażnych na terenie 13 powiatów województwa łódzkiego.

## MAURZYCY LARRONY.

4

# Zwycięska Niewolnica.

Powieść obyczajowa.

Przekład Janiny Lasockiej.

(Dalszy ciąg).

Nozdrza jej węższą a nóż rozcina. Potem kładzie mięso na kowadło, zmiękcza je zapomocą ciosanych kamieni. Z pod zeszywniałych jej rąk sączą się cienkie strugi tłuszczu.

— Mięso będzie miękkie, pokraję je na platy i wysuszę na słońcu.

Dżurum wycina starannie wąskie paski i rozłożywszy je na drewnianej tacy, wystawia na działanie słonecznych promieni.

— Słońce mocno praży, mięso będzie doskonałe.

Zapach krwi obudził dzieci. Pożerają resztki żył i skóry, oblizują lśniące wargi. Dziewczynka bierze okrągły kawałek białego tłuszczu, wysysa go i podaje potem swej koszlawej lalce. Dżurum jest strasznie zmęczona, nie myśli jednak iść w ślady rozespianych towarzyszek; ich mężowie nie byłiby braли po kilka żon, gdyby pierwsza z nich była umiała ich zadowolić.

Kumoszki, zapuchnięte od snu, wyłazły z namiotów i szczydzą z jej pracowitości:

— Dżurum, litość bierze nad toba.

— Dlaczego nie śpisz, razem z nami? Gdy będziesz pomarszczona, wygoni cię jak kłacz osiepla.

— Jesteśmy ich bydłem.

— Ich sukami.

— Mój, już po dwóch miesiącach wziął inna... świnię; byłaby go zadusiła.

— A ja! Cztery poślubił jednego dnia.

— Gdybyś przez jedną noc posiadała ich siłę.

— Raz im dobrze zapłacić.

— Zatluc natrętki, które po nas nastąpiły.

— Gdybym śmiała, wydrapałabym oczy jednej, która tu jest.

— Czy o mnie mówisz, bezzębna ljeno?

Babska zaczyna sobie wymyślać i nie zważając już na Dżurum, idą na pazury. Nienawiść zniekształca ich twarze.

Zgorzkniałe serca, nie mogąc mścić się na mężczyznach, mszczą się na samych sobie. Kilka kobiet upada na ziemię.

Dżurum doznaje jednocześnie uczucia wzgardy i litości. Ona się nigdy nie upodli jak te nieszczęsne. Wierzy przecież w Etelego. Nagle z jej pierśi wyrwywa się okrzyk: — Mężczyźni jadą!

Wszystkie głowy się odwracają: hen, w dali jakaś żółtawa smuga wlecie się po ziemi: to pyłpowrót. W jednej chwili żony wciskają się do swych namiotów. Nie pora już na gawędy, trzeba się starać unikać razów.

Dżurum jest ogłupiała z rozpaczy: nic nie przygotowała do picia Etelemu. Gorzej, jeśli natychmiast nie będzie miał mleka kwaśnego, gaszącego pragnienie. Chwyta gar, pędzi do kobył, doi pospiesznie. Czemuż nie ma dziesięciu rąk? Dreszcz nią wstrząsa na myśl o straszliwym spojrzeniu pana i władcy.

Gwałtownie potrząsa naczyniem. Zazwyczaj ruchy jej są spokojne, lecz dzisiaj ręce jej drżą, kolana się uginają. Córka spogląda na nią, lecz nie śmie nic powiedzieć, dotyka tylko garnka małemi łapkami, by pomóc matce, której strach przeżuwa. Obaj chłopcy są uszczęśliwieni na myśl, że matka, pocieszycielka siostry, zostanie ukarana. Radują się i krzyczą: — Mleko sinieje... Nie będzie smaczne... — Warzy się... Zaraz powiemy ojcu.

Jeźdźcy wpadają jak tajfun, zeskakują z koni, niecierpliwą się. Wszystkie kobiety wychodzą z namiotów. Przekleństwa towarzyszą każdemu uderzeniu. Otoczony synami, Etelem, król swoich psów, koni i żony, żuje kławy.

Wszystkim szczerliwym, znajomym i przyjaciołom za udział w oddaniu ostatniej posługi ukochanej siostrze naszej

## STEFANJI RONDTHALER

jako też za liczne dowody przyjaźni i szczerliwości, okazane zmarłej w czasie choroby i po śmierci, szczególnie zaś W. Panu Dr. med. Tochtermanowi za troskliwą opiekę lekarską w chorobie, Rady Konsystorskiej Ks. J. Dietrichowi za słowa ukojenia nad grobem. Towarzystwu Polskiego Ewangelickiego Chóru Kościelnego za piana żalobne. — Serdeczne słowa podziękują składają pograżeni w smutku

Siostra i Brat.

## Przekaz pieniężny pod niewłaściwym adresem.

### Charakterystyczna sprawa w sądzie pokoju.

Ciekawą sprawę rozpatrywał sąd pokoju w Łodzi. W sierpniu r. ub. firma Poznańska z Łodzi zamierzała nabyć pewną ilość spirytusu w monopolu spirytusowym i w tym celu przekazała zł. 282 za pośrednictwem PKO.

Los chciał, że funkcjonariusz fabryki, wypełniając blankiet nadawczy, mylnie napisał numer konta, na które miał przekazać sumę i pieniądze zamiast na dobro mo nopolu zapisane zostały niejakiemu P., handlarzowi skór.

Handlarz, otrzymawszy zawiadomienie, że wpłynęło na jego konto zł. 282, pieniądze podjął, oczekując dalszego biegu wypadków.

Po pewnym czasie omyłka się wyjaśniła i przedstawiciele firmy Poznański zgłosili się do handlarza, żądając zwrotu go-

tówki. Nieprawy odbiorca nie zaprzeczał, że pieniądze otrzymał, lecz oświadczył, że je wydał i w tej chwili nie może ich zwrócić, obiecując natomiast zwrot takowych w przyszłości.

Przedstawiciele firmy Poznański nie zaśpokojeni taką odpowiedzią i mimo, że w międzyczasie otrzymali zł. 100, wystąpili z oskarżeniem o przywłaszczenie.

Na rozprawie sądowej przedstawiciel oskarżenia publicznego i rzecznik poszkodowanej firmy popierali oskarżenie i domagali się surowej kary.

Obronca oskarżonego wnosil o uniewinnienie oskarżonego ze względu na brak w czynię mu zarzucanym wszelkich cech przestępstwa i wskazując na to, że cała sprawa ma raczej tło cywilno-prawne. — Zresztą i droga sporu cywilnego byłaby

## PIĄTY DZIEŃ STRAJKU W PRZEMYSLE DZIANYM.

Dziś upływa piąty dzień strajku w przemyśle dziannym. Jedną ze stron zwróci się do inspektoratu pracy o interwencję by strajk ostatecznie zlikwidować. (u)

## Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek

Od wtorku, dn 28 czerwca do poniedziałku, dn. 4 lipca 1927 r. wł.

Dla dorosłych. Dla młodzieży:

**PAT i PATACHON**

w 12-aktowej komedji p. t.

„ZIĘCIEWIE W OPALACH”.

## KINO Dom Ludowy

ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

**Zatajone ojcostwo**

Przepiękny film erotyczny.

9 aktów w szponach żywiolów.

W roli głównej

**MARJA JACOBINI.**

Ceny miejsc: W dnle powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

bezcelowa, gdyż oskarżony przed sprawą należność uiszcil. Sąd pokoju przychylił się do wniosku obrońcy i oskarżonego uniewinnił. (b)

Dżurum przynosi tacę i dzban. W swoim zmieszaniu kaleczy się o stopnie wozu, lecz pozostaje nieczuła, wszystko bowiem podlegle jest brzuchowi: Bóg, psy i ludzie.

— Oto masz Etelem, nie zbyt czekałeś. Władca wyciąga rękę, psy w oczekiwaniu węższą mięso, merdają ogonami. Etelem przykłada suche wargi do dzbana i patrzy z podełba n. Dżurum.

— Dajesz mi do picia gnojówkę — mruczy.

— Mleko się zwarzyło... jest straszny upał... — szepcze.

— Klamiesz, marnowałaś czas na gawędach.

Rozrywa paski mięsa i nie żując, tyka. Dżurum jest również głodna, czeka jednak by maż jej rzucił jaki ochlap. Etelem widzi to i rozkoszuje się władzą. W swoim namiocie jest monarchą, katem jeżeli zechce. Po zaspokojeniu pierwszego głodu oblizuje się znacząco, a potem chwytając pasek mięsa i kołysz go pod nos psów, w bliskości Dżurum, która jednak nie drgnie nawet, bo zna już te zabawy.

Mordy się przybliżają, oddalają kolejno i pan się weseli! Udaje, że wcale nie myśli o Dżurum, wkońcu jednak rzuca jej nagle kawał mięsa. Dżurum jest uszczęśliwiona: władca ją pierwszą nakarmił, je więc i uśmiecha się z wdzięcznością. Lecz nadąsany Etelem zaraz niszczy ten uśmiech: mięso jest zbyt miękkie, nie jestem przecież bezzębną staruchą... Wszystko jest złe w moim namiocie.

Dżurum już się nie uśmiecha. Władca odwrócił się i rozmawia z psami. Jego przemowa jest jednak przeznaczona dla Dżurum:

— Jedzcie, psy, zmachałyście się dobrze... W górach wpadliśmy zleniacka na tamą hordę... nazabiałem ludzi... Ty, rudy piesku rzuciłeś się na pierwszego... Chwyciłeś go za gardło... a ja wyklutem mu oczy. Masz w nagrodę dwa kawalki.

Pies chwytą, reszta szczeka, Dżurum milczy. (D. c. n.)

## Podatki w lipcu.

W miesiącu lipcu r. b. należy uiścić na stopniące podatki:

Wpłaty miesięczne podatku obrotowego dla przedsiębiorstw sprawozdawczych, które prowadzą prawidłowe księgi handlowe i mają patenty handlowe I i II kategorii, lub przemysłowe od I — V kategorii włącznie.

Ponadto płatne są do dnia 15 lipca r. b. zaliczki kwartalne podatku przemysłowego od obrotu dla przedsiębiorstw handlowych, począwszy od III kategorii oraz przemysłowych od VI kategorii.

W miesiącu tym przypada również termin płatności podatku dochodowego od urzędów służbowych i emerytur, w 7 dni od dnia dokonania potrącenia.

Pozatem płatne są podatki, na które płatnicy otrzymywali specjalne nakazy płatnicze z terminem płatności na miesiąc bieżący. (r)

## Zderzenie samochodu z tramwajem.

Wczoraj o godzinie 11.30 wieczorem przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Ewangelickiej miał miejsce wypadek samochodowy, który omal nie pociągnął za sobą 3 ofiar w ludziach.

Od strony Placu Reymonta zjechał w pełnym biegu tramwaj nr. 1. Nagle motorowy ujrzał zbliżające się z niesłychaną szybkością auto, które nie bacząc na sygnały, całą siłą rozpędu uderzyło w wagon. Wskutek zderzenia samochód wpadł przez mostek żelazny na chodnik, łamiąc po drodze drzewko i uderzył o mur. Os samochodu pękła, a tylne koło odpadło. Cu dem tylko szofer Władysław Palka, zamieszkały przy ul. Chłodnej 6 oraz pasażerowie, których wiózł, wyszli bez szwanku. Wśród przechodniów na widok samochodu, wpadającego na chodnik, powstał popłoch. Na miejscu zjawili się policjanci, którzy spisali szoferowi taksówki nr. 352-56 protokół. (r)

## ABITURJENCI PAŃSTW. SZKOŁY HAN DŁOWEJ MĘSKIEJ W ŁÓDZI.

W bieżącym roku szkolnym otrzymali świadectwa ukończenia Szkoły następujący absolwenci:

Andrzejewski Kazimierz, Brzeziński Mieczysław, Bielobradek Mieczysław, Bo biński Józef, Chodorowski Józef, Kornacki Władysław, Ostrowski Jan, Pisarski Henryk, Pytel Stefan, Rajch Jan, Szymczyk Henryk, Tomczak Edward, Wandelt Alfons, Wentel Stanisław, Wróblewski Wacław, Banasiak Bolesław, Brzeziński Bolesław, Chelstowski Piotr, Cygan Stanisław, Drodź Mieczysław, Janaszkiwicz Józef, Kajzer Stanisław, Karczewski Jerzy, Kowalski Henryk, Maciaszek Władysław, Nowicki Stanisław, Pegza Władysław, Zaborowski Antoni, Zamysłowski Henryk.

## ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W SEMINARIUM H. CHOLEWICKIEJ.

W sali Harcerstwa Polskiego odbył się podniosły akt zakończenia roku szkolnego w seminarjum p. Heleny Cholewickiej. Po nieważ uroczystość szkolna zbiegła się z dnem sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego, tej zatem uroczystości poświęcono pierwszą część popisu.

W drugiej części odczytano sprawozdanie szkolne, poczem nastąpiło przemówienie przełożonej seminarjum. Jedną z maturzystek w serdecznych słowach żegnała szkołę. Chóry szkolne zakończyły uroczystość.

Świadectwa dojrzałości otrzymały uczennice: Brzezińska Jadwiga, Fabjańska Antonina, Druszczówna Stanisława, Januszkiewiczówna Anna, Koperska Irena, Kuczyńska Anna, Kuczyńska Helena, Łaś sińska Zofia, Owczarkówna Regina, Patrówna Cecylia, Potkańska Wanda, Rubin ształówna Teofila, Sinińska Cecylia, Stawicka Mieczysława i Szmidtówna Felicia.

## MIEJSKI PATRONAT PRAWNY.

Z powodu feryi letnich Miejski Patronat Prawny Wydziału Opieki Społecznej w ciągu miesięcy lipca i sierpnia czynny będzie tylko w poniedziałki, środy i piątki, w godzinach od 9 do 12 w poł.

## PÓLKOLONJE W PARKU 3 MAJA.

W związku z urządzeniem przez Wydział Opieki Społecznej Magistratu w parku 3 Maja półkolonij letnich — park ten od dnia 1 lipca r. b. będzie otwarty dla publiczności w dni powszednie dopiero od godz. 18-ej; w niedzielę i święta park będzie otwarty cały dzień.

## Wśród naszych pobratymców.

# Duchowe węzły łączności słowiańskiej.

## Żywy oddźwięk obchodu ku czci Słowackiego w Czechosłowacji.

Czechosłowacja reaguje bardzo silnie na wszelkie przejawy współzycia kulturalnego polsko-czechosłowackiego. Silny też oddźwięk znalazły tam uroczystości ku czci Słowackiego.

W przeddzień przybycia prochów Słowackiego do Warszawy uczcila go Bratysława, główne miasto Słowaczyny. Tego dnia w sali zwierciadlanej ratusza odbył się żałobny obchód ku czci Słowackiego, urządzony staraniem związku oświatowego przy tamtejszym uniwersytecie Komensky'ego. Na program wieczoru złożyła się przemowa prof. Fr. Wollmana, recytacje żony konsula naszego, p. Zofji Merdingerowej i p. Lukacza, tudzież produkcje chóru „Zora”. Wieczór połączone też z czynem realnym: po nim bowiem założono koło przyjaciół Polski.

„Slovensky Dennik” poświęcił wstępny artykuł „Hold Królów Ducha”, w którym po przedstawieniu twórczości Słowackiego czytamy:

„Słowaczyna przeżywa z goracem sercem razem z bratnim narodem polskim głęboko przeżycia tych dni i przekonuje się iż naród bratni, który obok przedstawicieli swej mocy kładzie przedstawicieli swego ducha — może być tylko szlachetnym sasiadem, na którego wielkoduszność można zawsze liczyć”.

W „Slovaku” Fr. Szubik umieścił artykuł z portretem, życiorysem i charakterystyką „anioła bratniej Polski” (jak Słowackiego nazywa), zaznaczając jego wpływ na twórczość słowacką, zwłaszcza Hwiedoslawa, który kilka rzeczy Słowackiego przełożył. Równocześnie sam Szubik ogłosił trzy tłumaczenia: Rozmowa z piramidami. Tak mi Boże dopomóż i Matka.

## „KRÓL DUCH” W CZECHACH.

Popatrzymy, jak Czesi uczcili pamięć Juliusza Słowackiego. Jako odbitek z „Slovensky'eho Przehledu” znany nasz przyjaciel i wytrawny znawca polskiej literatury Adolf Czerny, wydał fragment „Króla Ducha”. Jest to broszura arkusowa na pięknym papierze, opatrzona wstępem o twórczości wieszca i jego portretem. Po tem następuje tłumaczenie.

Wydanie to ukazało się właśnie teraz w dni powrotu Słowackiego do Polski. Ogłoszono je w 100.000 egzemplarzy, po 10 halerzy za egzemplarz. Nie zapominajmy iż za 10 halerzy, niecałe 3 grosze, nie można nawet kupić paczki zapatek. Taka publikacja może być dostępna każdemu i to jest prawdziwie wielki hold Słowackiemu. Uczynili to Czesi, gdy w rodzinnym kraju na popularyzację dzieł Słowackiego nikt się nie zdobył...

Adolf Czerny napisał też poemat o Słowackim. W niedługim czasie będzie on ogłoszony w pismach. Narazie spoczywa jeszcze w rękopisie.

Przy tej sposobności warto zaznaczyć iż nad tłumaczeniem „Króla Ducha” na język czeski pracuje obok Czernego także V. Vondraczek.

Podczas pobytu dziennikarzy polskich w Kutnej Horze mieliśmy sposobność zefknąć się z małżonką jednego z tamtejszych urzędników. Żona Polka tak natczyła męża po polsku, że zapoznał się z dziełami naszych największych pisarzy. Z twórczości Słowackiego najsilniej oddziaływał nań „Król Duch” — tak, że i on zabrał się do przyswojenia poematu piśmiennictwu czeskiemu.

## PODRECZNIK JEZYKA CZESKIEGO.

Profesor literatury czeskiej na uniwersytecie warszawskim dr. Bogumił Vydra, wydał właśnie podręcznik języka czeskiego. Nie posiadaliśmy go wcale. Znajomość polonistyki w Czechosłowacji jest o wiele większa, aniżeli znajomość życia i twórczości czeskiej u nas. Słynny słownik Hory jest już dzisiaj unikatem. W porę tedy, gdy wzajemne stosunki zawiązują się coraz ściślej, prof. Vydra ogłosił „Praktyczną naukę języka czeskiego”, zawierającą gramatykę, rozmowy, słowniczek i wzory. Jakkolwiek przy wol-

ności mówienia możemy się znakomicie rozumieć, pożądana jest znajomość języka pobratymczego, którego nauka jest zresztą niesłychanie łatwa. Praca dra Vydry może zastąpić każdego nauczyciela i ułatwi każdemu nabycie języka czeskiego. Dlatego jest bardzo cenną i powitać ją należy z uznaniem.

## Stan zasiewów w Polsce dobry.

Zbiory będą lepsze niż w roku zeszłym.

Urodzaj pszenicy, ziemniaków, jarzyn i paszy.

Żyto gorsze. Częściowe żniwa w okolicach zniszczonych gradem.

Z Warszawy telefoniują nam:

Celem poinformowania czytelników o stanie zasiewów i ewentualnych zbiorach zwróciliśmy się do p. Hipolita Dunin-Wasowicza, wice-prezesa Centralnego Towarzystwa Rolniczego.

— Zasiewy w czerwcu — informuje p. Wasowicz — znacznie się poprawiły. Do brze zapowiada się pszenica, ziemniaki, jarzyny i pasze. Żyto prawdopodobnie nie da dużego plonu, gdyż podczas zapyłania padały deszcze. Nie wolno także zapominać o zniszczeniach wskutek burz, zasiewów w Skierniewickim, Łowickim, Sochaczewskim, Miechowskim, Krakowskim i Sieradzkim. W niektórych wyżej wymienionych okolicach już

obecnie odbyły się częściowe żniwa, gdyż rolnicy musieli skosić zniszczone gradem zasiewy.

— Jakże w tym roku będą zbiory w stosunku do zbiorów z roku zeszłego?

— Lepsze, aniżeli w roku zeszłym. Szczególnie dobrze zapowiada się zbiór ziemniaków, które zeszłego roku zawiodły. Jak wiadomo, ziemniaki w Polsce odgrywają wielką rolę w gospodarstwie.

— Czy będziemy mogli w tym roku zboże wywozić zagranicę?

— Trudno dziś o tem sądzić. Kto chce sobie odpowiedzieć na to pytanie, musi pamiętać o tem, że nie mamy żadnych zapasów z roku zeszłego.

## Krew za zniewagę munduru.

Czy oficer może odpowiedzieć bronią na czynną zniewagę?

Z Warszawy donoszą:

Kwestja ta, która staje się coraz poważniejsza we współzyciu armji ze stanem cywilnym, rozstrzygnął ponownie na tle konfliktu pomiędzy oficerem i rzemieślnikiem wojskowy sąd okręgowy w Warszawie pod przewodnictwem majora K. S. Wierzbowskiego.

Z aktu oskarżenia wynika, że w czerwcu 1926 r. na placu Traugutta przystąpiły do przechodzącego wówczas por. Świeprawskiego z 33 p. p. w Łomży dwie kobiety i zwróciły się doń ze słowami:

— Panie oficerze, może pan zechce interweniować, ażeby ten człowiek tak się nad chłopcem nie znęcał — co mówiąc, wskazały na młodego, dwudziestokilkuletniego człowieka, który okładał pięściami kilkunastu letniego wyrostka, tak, że tenże broczył krwią na twarz. Kiedy oficer oderwał bijącego od dziecka, napastnik zwrócił się doń ze słowami:

— Ty chamie, oficerze, co cię to obchodzi?

Na te słowa oficer odepchnął Lemańskiego — tak się bowiem ów krawiec nazywał — wziął go za kolarz, mówiąc:

— Chodź do wartowni w Cytadeli.

Lemański uderzył na to oficera, tak, że mu czapka zleciała, mówiąc:

— Nie idę do żadnej Cytadeli, ja podlegam policji.

Por. Świeprawski dobył rewolweru i wystrzelił, a kula weszła Lemańskiemu lewym policzkiem, przebiła krtań i przełyk i utkwiła w tyłu pod lewym uchem.

## Tragiczny wypadek w Tatrach.

Śmierć w Dolinie Kościeliskiej.

(kap) Onegdaj zdarzył się znów nieszczęśliwy wypadek w Tatrach. Tym razem ofiara zmarła w dniu następnym w szpitalu. Jest to pierwszy w tym roku tak tragicznie zakończony wypadek.

Krakowianin Bolesław Zakulski udał się onegdaj z towarzyszymi na wycieczkę do Doliny Kościeliskiej, gdzie wraz z nimi zwiedzał okoliczne szczyty. Przy schodzeniu z Wapiennika Zakulski poślizgnął się i spadł z kilkudziesięciu metrów, doznając cięższych uszkodzeń, potłuczeń i porażeń głowy oraz liczniejszych ran na całym ciele.

Przechodzący w tym czasie Dolina Kościeliska turyści udzieliłi nieszczęśliwemu pierwszej pomocy, poczem w stanie ciężkim odwieźli go do szpitala klimatycznego w Zakopanem.

W dniu następnym w godzinach przedwieczornych p. Zakulski zmarł wskutek zapalenia mózgu i wynikłej z tego komplikacji zapalenia płuc.

Więść o wypadku błyskawicznie rozniosła się po mieście i wywarła przygnębiające wrażenie.



**Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?**  
Program warszawskiej stacji nadawczej.

Plątek, dnia 1-go lipca.  
Warszawa, 1111 m. — 12.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P.A.T., nad program; 15.00 Komunikat gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny, nad program; 16.45 Komunikat harcerski; 17.00 Odczyt p. t. „Bessemmer, twórca stali”, wygl. inż. Eugenjusz Porębski; 17.25 Odczyt p. t. „Żubr i jego przyszłość”, wygl. prof. A. Czartkowski (dział „Przyrodznawstwo”); 17.50 Nad program, komunikaty; 18.00 Koncert popołudniowy, poświęcony twórczości Apolinarego Szeluty. Wykonawcy: prof. Jan Dworakowski (skrzypce) i kompozytor (fort.); 19.00 Rozmaitości wypowie p. Lawiński; 19.20 Komunikaty P. A. T.; 19.35 Odczyt p. t. „Sport a widowisko”, wygl. Junosza-Stępowski; 20.00 Komunikat rolniczy; 20.30 Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messenger Polonais” w języku francuskim. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Ozimifskiego, p. Berta Crawford (śpiew), prof. Konstanty Heintze (fort.) i prof. Jerze Lefeld (akomp.) W programie: Moniuszko, Chopin, G. Bizet i in.  
Kraków, 422 m. — 17.30 Program dla dzieci; 18.00 Transmisja z Warszawy; 19.00 Odczyt p. t. „Dobór ziemniaków do sadzenia”, wygl. p. dr. Przyborowski, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego; 19.30 Odczyt p. t. „O Carducci”, wygl. dr. Nelli Nucci; 20.00 Rozmaitości; 20.30 Transmisja z Warszawy.

Gdańsk, 272,7 m. — 11.00 Muzyka dzwonów z kościoła św. Katarzyny; 11.30 Koncert z płyt gramofonowych; 17.00 Koncert orkiestry z Domu Zdrojowego w Sopotach; 21.05 Wieczór pieśni rosyjskich; 21.45 Wieczorna muzyka lekka.

**PRZEDSTAWICIEL WIELKICH FIRM AUSTRALIJSKICH W WARSZAWIE.**

W tych dniach przybył do Warszawy przedstawiciel czterech wielkich firm australijskich p. Schalla. Celem przyjazdu p. Schalla jest zapoznanie się z możliwościami eksportowymi Polski, a nawet przeprowadzenie szeregu konkretnych transakcji. Gość australijski interesuje się przede wszystkim przemysłem włókienniczym, drzewnym i spożywczym.

**Pamiętajcie o inwalidach wojennych!**



**TEATR LETNI W OGRODZIE STACJI.**

Dziś, piątek, po raz 3-ci świeżo wystawiona arcywesoła krotkowiła niemiecka Alfreda Möllera „Zoneczka z Variete” z Relewicz-Ziemińska, Łapińska, Krotkem, Szubertem w rolach głównych. Początek o godz. 8 min. 30. Ceny od 1 zł. do 5 zł.

**TEATR POPULARNY.**

Dziś i dni następnych doskonała melodyjna operetka w 3-ach aktach, pełna humoru, szampańskiego dowcipu, muzyki, śpiewu i tańca „Cnotliwa Zuzanna” z E. Brandtówną w roli tytułowej. Pozatem w rolach głównych pp. Zielińska, Niemińska, Bielecki, Urbański, Górecki, Grewicz, Ja rocki, Gałęcki. Ceny miejsce zmniejszone.

Jutro i w niedzielę po dwa przedstawienia. W sobotę po południu ceny po 1,50, 1,00, 80, 60 i 30 groszy.

**TEATR W SALI GEYERA.**

Trzy najbliższe przedstawienia w teatrze w sali Geyera w sobotę wieczorem i w niedzielę po południu i wieczorem — wypełni sensacyjna sztuka „Głośna sprawa”, która w środę już spotkała się z żywym uznaniem i sympatycznym przyjęciem, dzięki wartościom scenicznym sztuki i jej dramatycznemu napięciu. Reżyserował dyr. Józef Piłarski. Nowe efektowne dekoracje art. mal. Makojnika.

**Na srebrnym ekranie.**

**KINO „APOLLO”.**

„TEN, ZA KTÓRYM SZALEJA KOBIECI...”

(Tragedja nocy).

„Kochankowie bogów umierają młodo” — głośne starożytne przysłowie. Sprawdza się ono wobec gwiazd ekranu, owych wybrańców losu, otoczonych podziwem i zazdrością tłumów. Po przedwczesnej śmierci pięknej Barbary La Marr, która zgasła w 27 roku życia, po tragicznym zgonie

Maxa Lindera, nieodżałowanego „króla śmiechu”, odszedł w krainę cieniów najsłynniejszy amant filmowy, Valentino.

Kino „Apollo” wyświetla obecnie jeden z ostatnich filmów Rudolpha Valentino pod tyt. „Ten za którym szaleją kobiety” (woryginalie „A saint ted Devil”). Jest to w swoim rodzaju obraz wyjątkowy. Całość jest pomyślana dokładnie aż do najdrobniejszych szczegółów.

Tragedja człowieka, któremu w noc poślubną wydarło największy skarb — żonę, dzięki temu, że owego nieszczęśliwca gra Rudolpho Valentino, wzrusza nas i porywa.

O Rudolphie niektórzy krytycy odzywali się z pewną rezerwą. Pewne filmy jego były bowiem niczem innym, jak pokazywaniem tego pięknego chłopca o gorącym spojrzeniu i namietnych ustach. Dopiero w „Księżu krwi” przestał być Valentino lafka.

A kogo nie przekonał jeszcze „Książę krwi”, „Czarny Orzeł”, „Syn Szeika” o nieludzkości twierdzenia, jakoby Valentino był tylko pięknym młodzieńcem, ale słabym aktorem, ten niechaj zobaczy „Tragedję nocy”. Zwłaszcza sceny, gdy wpada w rozpacz, dowiedziawszy się, że jego porwana w dzień ślubu żona rzekomo nie żyje lub gdy dusi sprawcę tego nieszczęścia — są niezrównane.

Partnerka Valentina jest demoniczna Nita Naldi. Steep.

**OFIARY.**

**Na Liże Obrony Pow. Państwa.**

Kw. Nr. 807. Z wyniku sądu okręgowego w Brzezinach odwołują oszczerstwa rzucone na Jana Tomasza Ładzińskiego z Warszawy, tą drogą przepraszam i składam zł. 20. — Kazimiera Łągońska, zam. w Koluszkach.

**Na bezdonne dzieci.**

Kw. Nr. 806. Franciszek Wrolina — zł. 5.

**W letniej stolicy Polski, Zakopanem.**

**POMNIK LEGJONISTÓW.**

Rada Przyboczna Komisarza Rządu dla gminy Zakopane uchwaliła na ostatnim posiedzeniu przyznać subwencje na wykończenie pomnika legionistów na cmentarzu w Zakopanem.

**WYCIECZKA T. U. R. Z PIOTRKOWA.**

Wkrótce bawić będzie w Zakopanem przez 3 dni wywiecka Tow. Uniw. Robotn. z Piotrkowa w liczbie 30 osób. Wycieczka ma na celu zwiedzenie najpopularniejszych szczytów i dolin tatrzańskich.

**TOW. TATRZAŃSKIE PRZESTRZEGA PRZED POPULARNYM ZAWRATEM.**

Towarzystwo Tatrzańskie w Zakopanem wydało ostrzeżenie, polecające unikać nie obecnie szczególnie Zlebu Kuleczyńskiego, Nowego Zawratu, Starego Zawratu i Świnicy od strony Doliny Pięciu Stawów Polskich, ponieważ są one mocno ośnieżone i obledzone i przedstawiają w wielkim stopniu niebezpieczeństwo dla życia, nie tylko dla turystów niedoświadczonych, ale i wszystkich, tych turystów, którzy nie za bierają z sobą koniecznego przy turystyce zimowej sprzętu turystycznego.

**SCHWYTANIE GROźNEGO MORDERCY.**

Poszukiwany przez policję 27-letni morderca Iwan Habczak, który dla kilku morgów gruntu wymordował całą rodzinę, złożoną z 6 członków, został w dniach ostatnich przez posterunkowego P. P. Soltysa ujęty na stacji w Worochcie w chwili, gdy usiłował zbiec pociągiem do Kołomyi. Aresztowanego Habczaka odstawiono pod silną eskortą do dyspozycji sądu okręgowego w Kołomyi.

**ZDROJOWISKO KRZESZOWICE**  
Koło Krakowa  
piękna górzysta i lesista okolica.  
Kąpiele siarczane, gazowe, masaż elektryczny i ręczny, elektryzacja, naświetlanie kwarcowe. — Zakład otwarty od 1-go maja b. r. — Blższych wyjaśnień udziela Zarząd.

**KURJER SPORTOWY.**

**Regaty wioślarskie na Tamizie.**



Na rzece Tamizie w okolicy Londynu odbyły się tradycyjne regaty wioślarskie. U góry w owalu zwycięzca French.

**Bacność piłkarze!**

**Zmiany międzynarodowych przepisów.**

Walne doroczne zebranie „International Board”, instytucji, jedynie powołanej do przeprowadzenia zmian w przepisach piłkarskich, odbyło się w Walji wobec przedstawicieli Anglii, Szkocji, Irlandii, Walji i delegatów Fifa-y — Bouwensa i Delaneya. Wniosek Szkocji, dążący do zniesienia rzutu karnego przez wprowadzenie rzutu wolnego, egzekwowanego z miejsca, w którym popełniono wykroczenie, nie znalazł większości i wadł (raz na raz drugi).

Nie utrzymał się również projekt wprowadzenia, zamiast pola karnego, strefy karnej, rozciągającej się przez całą długość boiska w odległości 30 jardów (27 mtr) od bramki.

Pozatem postanowiono, że rzut wolny nie może się nigdy obrócić na niekorzyść drużyny, rzut ten wykonywującej. Jeżeli więc np. obrońca strzela rzut wolny z pod swej bramki, piłka trafia w sędzię i wpa da do bramki, to bramka nie może być uznana. Tymczasem dotychczas według par. 11 przepisów sędzia zmuszony byłby bramkę tę zaliczyć i wbrew zresztą zdrowemu rozsądkowi.

Wprowadzono pozatem do przepisów

prawo zwyczajowe, że gracz ubliżający się dzieciu, podlega takiej samej karze, jak gracz, dopuszczający się na boisku innych wykroczeń, przewidzianych w przepisach. (Może dostać ostrzeżenie lub być usunięty z boiska).

Postanowiono, że reaktywowany z za wodowca amator nie może brać udziału w meczach międzynarodowych. Ostatnim punktem programu była uchwała, że w meczach międzynarodowych (a więc i międzypaństwowych), gracze zapasowi nie mają prawa gry.

**Przygotowania do Olimpiady.**

Zainteresowanie ogólne skupia się już teraz na Igrzyskach Olimpijskich. Prasa fachowa informuje publiczność stale o posiępach wokół — tak w Amsterdamie, jak w St. Moritz.

Stadion znajduje się już prawie na ukończeniu. Bieżnia kolarska 600 mtr. jest już gotowa, boisko piłkarskie pokryte ziemią i zasiane, a bieżnia lekkoatletyczna w robocie. Trybuny, które mają pomieścić 60,000 widzów, są już w znacznej części gotowe. Największą troskę poświęcają jednak budowniczości kwestjom komunikacyjnym, budowie odpowiednich dróg dojazdowych, o poźniejszej szerokości 50 m. Mają one w połączeniu z całym aparatem autobusów i tramwajów, zapewnić dogodną komunikację ze stacją. W St. Moritz i skocznia narciarska i urządzenia łyżwiarskie były już gotowe zeszłej zimy.

Kwestja udziału w Olimpiadzie, rozwija się coraz pomyślniej. Nawet Norwegia i Finlandja, które się początkowo ociągały, zdeklarowały definitywnie swój udział w Olimpiadzie zimowej, gdzie spodziewany jest czynny udział 25 państw, a nawet tak egzotyczni goście, jak Egipt i Chiny zapowiedziały udział swych obserwatorów. Francuzi ustalili już jako centrum treningowe, Chamonię.

Igrzyska afrykańskie, przeznaczone do propagowania idei olimpijskiej wśród ludów czarnej części świata, odbędą się w roku 1929 w Aleksandrii. Ogółem spodziewają się tam rewelacyjnych wyników

wobec dużych zdolności sportowych murzynów do boksu i lekkiej atletyki. Dość wspomnieć, że „Igrzyska Pacyfiku”, odbywające się ostatnio, są już dla pływactwa, wobec wysokiej klasy Australczyków, Hawajczyków i Amerykanów, najważniejszym wydarzeniem poza Olimpiadą. Europa broni się, jak może.

**141.5 klm. w 19 godz. 47 min.**  
**1000 dolarów za 20-godzinny bieg.**  
**Znakomity wynik Indianina - sportowca.**

(C-S) Jak donoszą pisma zagraniczne 45-o letni Indianin z plemienia Siouxów przebiegł pieszo przestrzeń z Milwaukee do Chicago, wynoszącą 141,5 klm. w czasie 19 godz. 47 min. Za ten doskonały, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę wiek zawodnika, wynik sportowy, Indianin otrzymał nagrodę w sumie 1000 dol. Dla lepszego zorientowania się podajemy, że przestrzeń, przebyta przez wytrzymałego Indianina, równa jest w przybliżeniu odległości pomiędzy Łodzią i Warszawą

**SUKCESY JEźDźCÓW POLSKICH W ANGLJI.**

W międzynarodowych konkursach hipicznych w Aldershot, rtm. Królikiewicz na Dreamie zajął pierwsze miejsce, plk. Rommel na Fagacie drugie, oraz por. Szostland na Redgledzie i por. Starnawski na Jaruzalu podzielili się czwartą nagrodą.

Należy zaznaczyć, iż tor w Aldershot, w przeciwieństwie do londyńskiej Olimpij jest terenem naturalnym, i tem też głównie należy tłumaczyć sobie sukces naszych jeźdźców.

**PIERWSZY KLUB PIŁKI NOŻNEJ W ZAKOPANEM.**

(kap) Ostatnio zorganizował się przy Tow. Uniwers. Robotn. pierwszy w Zakopanem klub piłki nożnej pod nazwą K.S. „Giewont”. K. S. „Giewont” otrzymał już od gminy plac przy ul. Nowotarskiej. Na placu tym zostanie założone boisko sportowe. Zarząd klubu przystąpił w dniach ostatnich do robót wstępnych około boiska.

# EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki”.

Piątek, 1 lipca 1927 r.

„Kurjer Łódzki”.

## Prasa a zagadnienie gospodarcze. Na służbie kraju przez uświadamianie opinii.

ex) Dnia 27 czerwca w sali konferencyjnej Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie odbyło się zebranie organizacyjne Stowarzyszenia Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych, będące dalszym etapem realizacji myśli zrzeszenia polskiej prasy gospodarczej, rzuconej — jak wiadomo — podczas zjazdu dziennikarzy we Lwowie. Zebranie to zajęło się odczytaniem i zatwierdzeniem obracowanego przez komitet organizacyjny statutu stowarzyszenia — następnie zaś ukonstytuowaniem władz stowarzyszenia, na które składała się: zarząd, komisja rewizyjna i komisja rozjemcza. W czasie zebrania poseł A. Wierzbicki wygłosił niezmiernie interesujący referat pod wymienionym powyżej tytułem z treścią którego uważamy za wielce celowe i pożądane zapoznać naszych czytelników:

„Jeszcze tego dotychczas w Polsce nie było! Organizacja polskich dziennikarzy i publicystów gospodarczych rodzi się dopiero pod brzemieniem chwili obecnej. Poczucie jej jest triumfem tej wielkiej siły, która się dopiero gromadzi i zwolna toruje sobie drogę do zrozumienia i uznania w szerokich masach poprzez intelektu tych jednostek, które powołane są z natury rze czy do odegrania roli przewodników. Nasz stopień uświadomienia sobie roli i znaczenia zagadnień gospodarczych w życiu państwa i kraju charakteryzuje brak możliwości nawet zdefiniowania samego przedmiotu wymienionych zagadnień, brak rozgraniczenia tej — zdawałoby się — tak realnej sfery interesów, od innych codziennego życia przejawów. Wzajemne przenikanie się niejednorodnych płaszczyzn, po których ślizgają się nasze sady o zjawiskach, jakich dostarcza nam życie, rozprasza naszą myśl gospodarczą i umiastwia znaczenie jej dorobku dla społeczeństwa. Zadaniem publicystyki gospodarczej winna być przede edukacja mas, której wynikiem byłoby nie tylko zrozumienie przez nie bezspornych, podstawowych założeń ekonomicznych, ale również intencyjne wyczuwanie, co i kiedy w tej dziedzinie przedsiębrać należy. Weźmy przykład obecnie zamierzonej pożyczki! Nie dość jest przyjąć za pewnik, że ożywczy deszcz złota w formie dopływu obcego kapitału do Polski jest dla naszego organizmu gospodarczego zjawiskiem pożądanym — trzeba umieć uchwycić moment odpowiedni na wywołanie tego deszczu, trzeba uświadomić te chwile całemu krajowi do tego stopnia, aby rząd, który w takich momentach instynktownie szuka oparcia i poparcia w masach, sugestywną drogą czerpał z opinii kraju instrukcje do swych poczynań stanowiących. Instruowanie zaś samej opinii — oto cel i zadanie prasy gospodarczej. Do wypełnienia tego obowiązku niezbędne jest jednak nasze przygotowanie rzeczowe, potrzebny jest materiał nie surowy, a należycie przetrawiony przez mózgi wytrwałe gimnastykowane w operowaniu pewnymi koncepcjami. Stąd hasło: zmienić planę życia, która spijamy zbyt często w postaci rękomych dociekani nad tą czy ową dręczącą nas zagadką — na głęboki nurt, któryby budził entuzjazm własnych sił w na-

rodzie, fundował go na porównawczych rozważaniach gospodarczych, otwierał oczy na świat szeroki i daleki, gdzie podobne zagadnienia już może dawno rozwiązywane bywały. Warszawa ma być siedzibą główną organizującego się stowarzyszenia prasy gospodarczej — niech więc stanie się przez to śpichlerzem, w którym gromadzić się będzie ziarno wiadomości gospodarczych, skąd trzeba je będzie rozrzucać po całej Polsce, by siać wszędzie wiedzę i tworzyć zapal. Dotychczasowe akcje prasy cechuje niestety zazwyczaj wygórowany krytycyzm i sceptycyzm w ocenie wszelkich naszych poczynań na niwie tejże pracy. Niewątpliwie, że zadania prasy były i są u nas osobiście ciężkie i za rzetelną usługę zatem należy poczytać jej już ten wysiłek, który zrobiła ona dla wzbudzenia zainteresowań zagadnieniami ekonomicznymi w kraju. Pozostaje jednak jeszcze dużo do zrobienia. Życie doprasza się stabilizacji pewnych idei gospodarczych. Sam fakt konstytuowania się Stowarzyszenia, — i to w takich właśnie warunkach — jest triumfem polskiej narodowej idei, która ściągnęła do wspólnego mianownika trzy odrębne czynniki: intelektu gospodarczego, jak reprezentule sobą prasa, pierwiastka organizacyjno - państwowego i wreszcie sfery wolno - gospodarczych. W ten sposób stworzyły się w postaci nowej organizacji ramy niezbędne dla krystalizowania się zagadnień do rozwiązywania których przystępowaliśmy dotychczas bez żadnego przygotowania.

Czas to już jest najwyższy. Życie bowiem koło nas rwie wciąż naprzód, krecimy się w jego nieskończonym wirze, zalewanym przez fale i porywanym prądem, który znosi nas na zglisne dla nas młodzi. Społeczeństwa, które żyją głębszym od naszego życiem gospodarczym mają wśród tego potopu zjawisk ułatwione zadanie, kierując się niejednokrotnie instynktem gospodarczym, który w nich powstał z nawarstwien tradycji intensywnego życia tego rodzaju. My brak tej tradycji nadrobić musimy własną czynnością i pracą. Funkcje instynktu spełnić musimy wobec społeczeństwa prasa. Zdolność szybkiego orjentowania się, nieomylnego orjentowania w sytuacjach, które tworzy chwila — to obowiązek dziennikarza - ekonomicisty. Jego rzeczą jest wskazać odpowiedni moment czynu gospodarczego i wykazać momentu tego trafność i wyłączną stosowność. Bo obecne życie gospodarcze, to już nie błyskawiczne pociągi, ale loty przez Atlantyk! Huraganowy ped tego życia domaga się analogicznego tetna mózgowej sprawności dziennikarza! Nawet cykle kryzysów gospodarczych, a więc owych zjawisk, które przed wojną światową rozkładały się na lat dziesiątki i wymykały się częstokroć poza sferę doświadczeń bezpośrednich jednego pokolenia, skróciły swoje okresy nawrotów do lat kilku, ba — nawet kilku miesięcy. Momenty załamania się koniunktury światowych powtarzają się dzisiaj tak często, że stawać się zaczynają źródłem trwałego niepokoju, który bez względu

na swą dodatnią czy ujemną kwalifikację, nabrał charakteru czynnika zdolnego burzyć lub co najmniej tamować rozbudowę życia gospodarczego. Walka z tym destrukcyjnym czynnikiem — to najwładniejsze zadanie prasy!

Niepokój, jako nastrój psychiczny może wszak być neutralizowany budzeniem nastrojów wręcz odmiennych! Jaką jest potęgą nastrojów, co może stworzyć nawet mrażących pewnych okoliczności, których potem życie nie sankcjonuje — przykładem jest rok ubiegły w naszym rozwoju gospodarczym. Wystarczyła wiara — nie wiadomo skąd powstała — w pomyślny wynik zbiorów ziemniaków, by ożywić wszystkie dziedziny przemysłu, by stutysięcznej rzeszy bezrobotnych przywrócić pracę — jednym słowem pchnąć koło rozpedowe, którego ruszyć nie mogły przedtem różne mechaniczne zabiegi, ad hoc wymyślone przez sfery kierujące. Sto tysięcy bezrobotnych mniej — to efekt, który stabilizuje koniunkturę z podwójnym zabezpieczeniem, albowiem zapewni robotnikowi trwałość jego egzystencji, uodpornia go przeciw akcji wywrotowej i burzycielskiej, rzuca most — choćby chwilowy, między nim a jego pracodawcą. Budowanie takich właśnie mostów między kapitałem a pracą — nietylko pośrednie, ale bezpośrednie przez wnikliwie i rzeczowe oświetlenie ewentualnych punktów spornych, należy do społecznych obowiązków prasy. Nie trzeba chyba dodawać, jak wielkie gospodarcze znaczenie miałyby zasypianie przepaści, które zła wola wykopała między kapitałem i pracą. Rola prasy w tym kierunku urasta do znaczenia posłannictwa: przesyłać zagadnienia gospodarcze wielką

idea solidaryzmu — oto cel jej najwyższy. Idea walki znajdzie sobie dostateczny wyraz w polemice politycznej, a nie zamącaj tej harmonii, jaka cechować winna pracę twórczą u podstaw. Nie można inaczej nazwać dzisiejszych zadań prasy gospodarczej. Dziedzictwo krwi mści się na naszym pokoleniu brakiem zainteresowania w szerokich masach do zagadnień gospodarczych. Zainteresowanie to trzeba stwarzać dopiero. Trzeba bezwzględnie trzeba — i to należy właśnie do zadań prasy codziennej, a nie fachowej i naukowej — przemycić prosto tę czy ową nowinę gospodarczą do wiadomości biernych czytelników, stwarzać z zagadnień gospodarczych sensację dnia i w ten sposób wciągać w orbite tych zagadnień szerokie nieuświadomione gospodarczo masy.

Zainteresować, porwać, a potem zrobić swoim niewolnikiem na długie lata — oto zadanie dziennikarza! Prasa polska już niejednokrotnie rzucała snop światła na objekty, które zdaniem jej powinny być zainteresować społeczeństwo. Zapraszała na swą scenę głównych aktorów życia gospodarczego, by ich słowami wprost przemówić do tłumu. Nie wyczerpuje to jednak tych nadzwyczajnych zadań, jakie ma przed sobą do spełnienia stowarzyszenie dziennikarzy. Musimy sobie powiedzieć otwarcie, że my idziemy wprawdzie naprzód, ale nasi sąsiedzi idą szybciej. A wszak wysiłek tego nie wolno nam przegrać! Przestrzeń między nami a zachodem Europy nie śmie zwiększać się, lecz winna maleć — żebyśmy czuli się w orbicie wielkich zagadnień gospodarczych świata i odgrywali w nich rolę czynną.

Sprawdzianem żywotności naszych sił i żętywny prasy będą zajmowane przez nas każdorazowo pozycje w układzie międzynarodowych stosunków gospodarczych.

St. G.

## Bilans działalności Funduszu Bezrobocia. Nadwyżka dochodów nad wydatkami.

ex) Po dwóch latach niedoborów budżetowych, Fundusz Bezrobocia, w zamknięciu rachunków za rok 1926, wykazał nadwyżkę dochodów nad wydatkami, sięgającą prawie 7 milionów złotych.

Ta znaczna — zwłaszcza wobec niedoboru poprzednich lat — nadwyżka, powstała głównie dzięki odpowiedniemu wyszkoleniu personelu Obwodowych Biur Funduszu Bezrobocia i energiczniejszemu niż w latach poprzednich ściąganiu wkładek. Oprócz zmuszenia szeregu zakładów pracy do uregulowania zaległych wkładek za rok 1924 i 1925, nałożono i pobrano tytułem kar za zwłokę półtora miliona złotych.

Niedobory lat poprzednich (razem około 12 milionów złotych) pokryto zadłużeniem Funduszu Bezrobocia w Skarbie Państwa. Obecnie zadłużenie to zmniejszone zostanie wydatkami i w najbliższych latach zniknie prawdopodobnie zupełnie.

Zanim ustawa z dnia 18 lipca 1924 roku o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia weszła w życie, Fundusz Bezrobocia, już na zasadzie uchwały Rady Ministrów z dnia 16 lipca 1924 roku, bezwzględnie przystąpił do akcji zasiłkowej. Środki na wypłatę zasiłków czerpane były z zaliczek Skarbu Państwa, wypłacanych na rachunek Funduszu Bezrobocia i wyniosły ogółem 4,500,000 złotych. Wkładki natomiast zakładów pracy wraz z

50-proc. dopłatą Skarbu Państwa do końca 1924 roku wyniosły zaledwie 3,500,000 złotych.

Dnia 1 października 1924 roku rozpoczęto wypłatę świadczeń ustawowych, również z zaliczek Ministerstwa Skarbu. Świadczenia te pochłonięły 6,500,000 zł. Fundusz Bezrobocia musiał płacić te świadczenia, nie mając żadnych sum rezerwowych, albowiem rejestracja zakładów pracy i ściąganie wkładek nie mogły nadażyć za koniecznością wypłacania zasiłków, tem bardziej, że bezrobocie wzrastało w szalonym tempie, a pozbawionych wszelkich środków egzystencji było coraz więcej. Niedobór więc za rok 1924 przekroczył musiał 3 miliony zł.

Główną przyczyną niedoboru w roku 1925 było przedłużenie okresu wypłat zasiłków do 26 tygodni (nowela do Ustawy zabezpieczeniowej z dn. 28. I. 1925 r.). Fundusz Bezrobocia był więc zmuszony wypłacać zasiłki dodatkowo przez 9 tygodni, nie mając na to żadnego pokrycia, gdyż wszelkie obliczenia oparte były na maksymalnie 17-tygodniowych świadczeniach. Nadpłacono w ten sposób dla 45,000 bezrobotnych 400 tysięcy tygodniowych okresów zasiłkowych po 11 złotych czyli 4,400,000 złotych. Tak więc suma nadpłacona, w zupełności pokrywa przeszło 4 milionowy niedobór z 1925 r.

## Rynek drzewny w Łodzi.

ex) Na łódzkim rynku drzewnym zapotrzebowanie w tygodniach ostatnich było duże, w związku z rozbudowywaniem poszczególnych fabryk z jednej strony i remontem wielu domów — z drugiej strony. Rozbudowa domów mieszkalnych, wbrew zapowiedziom dotychczas była minimalna. Zapotrzebowanie klienteli zwrócone było w pierwszym rzędzie w kierunku desek podłogowych, w bardzo wielu bowiem domach podłogi te były w tak opłakanym stanie, że należało je gruntownie remontować.

Zapasy drzewa na rynku łódzkim są narazie dostateczne, wszyscy jednakże hurtownicy drzewni skarżą się na niernormalny zupełnie przydział wagonów, dzięki czemu dowóz drzewa w ostatnich dniach był bardzo utrudniony, co zresztą odbiło się już na surowcu, którego brak odczuwano dość silnie.

Pod koniec ubiegłego miesiąca drzewo zwykło. Zwykła ta utrzymała się do dnia dzisiejszego i wahała się dla okrągłaków w granicach od 18 do 20 proc., dla materiałów tartych 10 proc., dla materiałów tartych grubszych 15 proc.

Jeżeli chodzi o wypłacalność klienteli, to sam przemysł drzewny płaci dobrze, gorzej natomiast spłacają swe zobowiązania klienci, którzy otrzymują towar na kredyt otwarty, poczem dopiero dają weksle niejednokrotnie nawet długoterminowe.

Ceny drzewa na rynku łódzkim kształtowały się następująco w złotych za 1 m. sześcienny: deski półtoracalówki podłogowe zł. 120.—. Bala zł. 120.—. Deski ciensze zł. 110.00. Materiały surowe obsta lunkowe od zł. 140.— do 160.— za 1 metr sześć. zależnie od długości i grubości. Dębina zł. 180.—. Buczyzna zł. 170.00.

Jeżeli chodzi o ogólną sytuację w przemyśle budowlanym, to najlepiej charakteryzuje ją sprawozdanie organizacji przemysłowców budowlanych. Obok postulatów, które omówiliśmy już w numerach poprzednich, znajdujemy jeszcze następujące: obniżenie stopy podatku obrotowego, obniżenie skali opłat ubezpieczeniowych od nieszczęśliwych wypadków i obniżenie taryfy przewozowej.

Zaznaczyć należy, że ulgi podatkowe, zapomocą których rząd chciał ożywić inicjatywę budowlaną, odnosiły się tylko do okresu następującego po wybudowaniu domów. W niczem jednak nie wpływały na obniżenie kosztów budowy, dlatego też nie odniosły pożądanego skutku. O wiele lepszą byłoby zasada, gdyby rząd obniżał ciężary podatkowe na domy,

które się budują, to znaczy, w okresie samej budowy. Przy obecnym stosowaniu podatku obrotowego, podatek ten obciąża materiał budowlany kilkakrotnie. Wobec tego wartoby przemysł budowlany zwolnić od podatku obrotowego na okres przejściowy lub też zmniejszyć to obciążenie do połowy. Zaznaczyć należy, że podatek obrotowy dotychczas wynosi 2 i pół procent kosztów budowy. Stawki ubezpieczeniowe od nieszczęśliwych wypadków winny być zmniejszone przynajmniej do tej miary, co stawki towarzystw ubezpieczeniowych prywatnych, gdyż do tychczas są cztery razy większe. Zresztą ustawa jest bardzo wadliwa chociażby przez to, że obciąża się stawkami personalnymi biurowy, który z budową samą absolutnie nic wspólnego niema.

Materiały masowo stosowane w budownictwie mają odmienne stawki transportowe na kolejach w zależności od tego, do czego te materiały mają być użyte. Do robót podziemnych kosztują mniej niż do robót naziemnych. Stwarza to zamęt i niemożliwość prawidłowej kalkulacji cen. Do tego rodzaju towarów standardowych należałoby stosować najniższą i rzecz oczywista jednakową stawkę przewozową. Jako bezwarunkowo palącą sprawę określilibyśmy postulat obiegu bezwalutowego w stosunkach wzajemnych między skarbem państwa a firmami, z którymi poszczególne urzędy są w stosunkach. Wynikłoby z tego bardzo szybko uregulowanie zaległości podatkowych, nie mówiąc już o tem, że umożliwiłoby to rządowi szybko wybrnąć z zaległości za roboty lub też dostawy na rzecz rządu.

Zaległości te doprowadzają poszczególne przedsiębiorstwa do bardzo poważnego osłabienia finansowego uregulowanie ich więc wpłynie bardzo dodatnio na wzmocnienie całego ruchu budowlanego w kraju.

Adhal.

### NOTOWANIE ZŁOTEGO

w dniu 30 czerwca 1927 r.  
Za 100 złotych: Londyn 43.50. Zurych 58.00, Berlin 46.875 — 47.275, wypłata na Warszawę 47.01 — 47.21, na Katowice 47.00 — 47.20, na Poznań 46.99 — 47.19. Gdańsk 57.70 — 57.78, wypłata na Warszawę 57.55 — 57.65, Wiedeń czeki 79.16 — 79.44, Praga 377.125.

### NOTOWANIA NIEOFICJALNE GIEŁD ZBOŻOWYCH.

Łódź, 30 czerwca (A. W.)

Zboże:  
Żyto 53—54  
Pszemica 60—61

Jęczmień 48—49  
Owies 50—51  
Otręby żytnie 35—36  
Otręby pszenne 31—32  
Tendencja utrzymana.  
Bracia Kowalscy w Kaliszu:  
Pszenna I gat. 84.30  
Pszenna 0000 80.30  
Pszenna Wilson 88.30  
Wilson w 50 kg. workach płóc. 45.00  
Kowalski, Frydenson i S-ka w Kaliszu:  
Żytnia specjalna 78.30  
Żytnia Patent 75.30  
Żytnia Alaska 72.30  
Żelechowski w Łowiczu:  
Pszenna 0000 86.00  
Pszenna 00000 A. 82.00  
Żytnia luksusowa 79.00  
Żytnia 0000 77.00  
Młyn „Korona“ w Łodzi:  
Pszenna I gatunku 84.50

### DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8,93 w żądaniu i 8,92 w placeniu.

Tendencja nieco mocniejsza. Obroty małe.

### Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi zawarto następujące transakcje:

#### Gotówka:

Dolary zł. 8.93

#### Akcje:

Saturny zł. 107.—

Tendencja wyciekająca. W poszukiwaniu 4 i pół procentowe i pięcioprocentowe listy zastawne m. Łodzi. (ah)

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30 czerwca (Pat.)

#### Notowania oficjalne.

##### Gotówka.

Dolary 8.91,5 — 8.94 — 8.89

##### Czeki.

Holandja 358.35  
Londyn 43.43  
N. York 8.93  
Paryż 35.04  
Szwajcaria 172.19  
Włochy 49.46

### PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 55.75, 55.50, 55.75  
6-proc. pożyczka dolarowa 84.50, 84.25  
Pożyczka kolejowa 102.50, 103.—  
5-proc. pożyczka konwersyjna 62.—  
Listy zastaw. Banku Gosp. Kraj. i Banku Rolnego 92.—  
Obligacje komunalne Banku Gosp. Kraj. 92.—

4 i pół proc. listy zastaw. T. Ziemska 52.50, 53.—, 52.50  
8-proc. obl. m. Warszawy 72.—  
5-proc. obl. m. Warszawy 62.—  
61.50

### AKCJE.

#### Notowane w złotych.

Bank Dyskontowy 130.—  
Bank Polski 126.—, 131.—, 130.—  
Bank Zarobkowy 75.—, 73.—  
Bank Handlowy 6.80  
Bank Zł. Ziemi Polskich 3.—  
Cukier 4.—, 4.05, 4.—  
Nobel 41.—, 45.—, 43.75  
Lilpop 23.50, 22.75  
Norblin 160.—  
Rudziński 2.—, 1.95  
Żyrardów 15.—, 16.50  
Czersk 0.85  
Węgiel 80.—, 82.—  
Cegielski 30.—, 32.50  
Modrzejów 7.50, 7.40  
Ostrowieckie 68.—, 70.—  
Starachowice 49.50, 51.—, 49.25  
Borkowski 2.60, 2.62

### GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 30 czerwca (PAT.)

Zamknięcie notowań końcowych w gdańskich giełdach.

100 złotych polskich 57,70—57,78  
100 dolarów 514,05—515,35  
czek na Londyn 26,06  
Telegraficzna wypłata: na Warszawę 57,58—57,68

### GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 30 czerwca (PAT.)

#### Notowania końcowe.

New-Jork	4,85 <sup>3</sup> / <sub>8</sub>	Holandja	12,12 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Francja	124,01	Belgia	34,95 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>
Włochy	87,90	Niemcy	20,48 <sup>3</sup> / <sub>8</sub>
Szwajcaria	25,22 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	Hiszpanja	28,48 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Portugalia	2,45	Dania	18,17
Sawoja	18,12 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>	Norwegja	18,78
Praga	163,87	Helsingfors	192,87
Wiedeń	34,52	Warszawa	43,50

### GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 30 czerwca (PAT.)

#### Notowania końcowe.

Londyn	124,02	N. Jork	25,54 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Belgia	354,75	Hiszpanja	438,50
Włochy	140,35	Szwajcaria	491,25
Niemcy	605,25	Holandja	1023,35
Sawoja	684,50	Dania	681,75
Praga	75,30	Rumunja	15,40
Norwegja	660,50		



## Konfitury i wszelkie marynaty

można zabezpieczyć od pleśnienia i fermentowania używając

### Dra. Oetkera środek konserwujący.

Jest to prosty, tani i przytem doskonały sposób. Jedną paczkę proszku Dra. Oetkera środka konserwującego wystarczy do zakonserwowania 5 kilo konfitur, galaretek, marmelady, soków owocowych, ogórków itp. Sposób użycia wydrukowany na każdym opakowaniu. Dra. Oetkera przepisy na konfitury i marmelady otrzymać można bezpłatnie we wszystkich sklepach. Proszę przytem zażądać Dra. Oetkera nowej barwnie ilustrowanej książki z przepisami, wydanie F, za groszy 40. O ile tych książek zabrakło, zwracać się, załączając znaczki pocztowe, do

Dra. A. Oetkera - Oliwa.



Fabryka Ceramizno-Kafiaroka  
**Antoniego Makówki**  
poszukuje na wyjazd  
zarządzającego z kaucją  
Pierwszeństwo mają fachowcy.  
Wiadomość ulica Andrzeja Nr. 7.

Na dogodnych warunkach!  
**Rowery!**  
angielskie i francuskie  
marki „Louqsor“ oraz części  
rowerowe nabyć można  
w firmie „Dobropol“ Piotrkowska 73  
Warsztat reperacyjny oraz lakierniczy.

**Sekretarka**  
z dobrą znajomością choćby  
jednego języka obcego i umie  
jętnością pisaną na maszynie  
potrzebna.  
Oferty: „Kurier Łódz.“ pod  
„Sekretarka“.

**Mydło Ogórkowe**  
**IHNATOWICZ**  
Lwów.

**Zakopane**  
pensjonat „Królewianka“ poleca  
pokoje słoneczne z łożalnikami  
i szklonami, pianino.

**Wykwalifikowana krajaczka**  
poszukiwana natychmiast.  
Fabryka wyrobów trykotowych  
**L. Plihal i S-ka**  
Łódź, Karolew 10.

**BANK**  
**Przemysłowców Łódzkich**  
Spółdzielnia z ogr. odp.  
Rok założenia 1881.  
**ul. Ewangelicka № 15**  
przyjmuje z oprocentowaniem: **Wkłady Oszczędnościowe** w złotych z wymówieniem i na każde żądanie  
**Wkłady Oszczędnościowe** w Dolarach i innych walutach obcych — zwrotne w Dolarach i t. p. —  
**Załatwia wszelkie operacje Bankowe.**  
Bank Dewizowy.  
**Wynajem kasetek stalowych (Safes).**

**SZKŁO OKIENNE**  
ornamentowe, surowe oraz szklenie budowli —  
po cenach niżej konkurencyjnych —  
**J. Olejniczak, Główna № 14.**  
UWAGA: Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

Do akt. Nr. 740.741  
1927 r.  
**Objawienie**  
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi ST. DULKOWSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 11-go lipca 1927 r. o 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej 93, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Mozesa A. Szejnroka i składających się z mebli i planina ocenionych na sumę 4430 Zł.  
Łódź, d. 24/VI-27 r.  
Komornik  
**S. DULKOWSKI**

Dr. med.  
**P. BRAUN**  
Południowa 23  
Specjalista  
Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucyjnych.  
Leczenie światłem (Lampa kwarцова).  
Przyjmuje 9 do 11 i od 5—8 wiecz.  
Tel. 40-26.

DR. MED.  
**PRYBULSKI**  
choroby skórne  
włosów weneryczne i moczopłucyjne.  
Leczenie światłem (Lampa kwarцова) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekania.  
Zawadzka nr. 1. Piotrkowska 157

**Mężczyźni**  
cierpiący na niemoc płciową, otrzymują za zwrotom kosztów przesylki w wysokości 1 zł. (ewtl. znaczkiem pocztowym) bezpłatnie moją książkę o m. sensacyjnym wynalazku „Heureka“  
Adres „Patent 30“ Cuj, Koloszar (Rumunja) Postfach 1

**Kretony**  
i mousseline de laine wyprzedająmy po bardzo niskich cenach  
Edmund Wasilewski

